Nr 449. Kraków, Sroda 30 Września 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Zmiana w wydawaniu „Nowej Reformy“.

Stosownie do zapowiedzi naszego wydawnictwa, wychodzić zacznie **popołudniowy** numer »Nowej Reformy«, zamiast, jak dotąd, o pół do 6 tej

już o godzinie pół do 3 po południu.

Zmianę tę wprowadza wydawnictwo w życie

z dniem 5-go października.

Skutkiem tego olbrzymia większość miejscowości w kraju i na Śląsku otrzymywać będzie główny numer »Nowej Reformy«

jeszcze tegosamego dnia

po południu lub wieczorem.

Wydawnictwo poczyniło w zakresie redakcyjnym takie zarządzenia, że przez przyspieszenie terminu wydania głównego numeru dziennika

treść jego informacyjna

zyska na świeżości i zwiększy się równocześnie pod względem rozmiarów materyału.

Część redakcyjna

numeru porannego

dozna równocześnie **znacznego zwiększenia.**

Uroczystość narodowa w Żółkwi.

(Sprawozdanie wł. „N. Reformy“.)

Żółkiew, 29 września.

Przeniesienie i pogrzebanie zwłok wielkiego hetmana przypominało pod wielu względami pogrzeb Mickiewicza w Krakowie. Nie smutek, ale raczej zadowolenie i duma przepełniały serca uczestników, że ojczyzna nasza miała tak wielkiego i tak szlachetnego męża. A radosnym był ten dzień, że zespolił u zwłok Żółkiewskiego takie zastępy ludu polskiego, że wśród szarugi życiowej rzucił snop jasnego światła na przeszłość naszą i oświetlił drogi, któremi kroczyć mamy na przyszłość.

Jesienne słońce rzucało złote blaski na katafalk, wzniesiony pod gołem niebem, a mieszczący na swoim purpurowym szczycie znikome resztki Żółkiewskiego. Było coś imponującego w tym majestacie pogrzebowego aktu, który językiem stuleci zdawał się przemawiać do tysiącznej rzeszy uczestników. Przeszłość i teraźniejszość: historyczna wolna, lecz zarzewiem śmierci już zatruta, a bezbrzeżnem poświęceniem takich, jak Żółkiewski, bohaterów ratowana Polska, — obok zastępów Polski porozbiorowej, ponoszące następstwa za błędy i grzechy możnowładztwa polskiego!

Małe miasto nie mogło pomieścić napływu kilkudziesięciu tysięcy uczestników, kroczących karnie i w ordynku iście wzorowym. Nigdzie zamięszania, nigdzie zgiełku i hałasu. Jakiś dziwnie poważny i uroczysty nastrój cechował cały ten, jedyny w swoim rodzaju pogrzeb.

Przyczyniły się do tego niezwykle podniosłe mowy, dostrajające się do siebie tonem a tworzące razem bardzo szczęśliwie dobraną całość.

Jak Wam już z telegraficznych sprawozdań wiadomo, wygłosił na rynku, gdy tutaj ustawił się pochód, piękną mowę, marszałek krajowy hr. St. Badeni. Oto treść tego przemówienia.

Z mowy marszałka kr.

Co nas tu dziś sprowadza? — mówił marszałek. Przedewszystkiem chęć oddania czci jednemu z najczystszych i najdzielniejszych ludzi, których pamięć nam nasze dzieje przekazały. Hetman Żółkiewski to duma narodu, rycerz bez skazy i trwogi, znakomity wojownik i dziejopis, statysta, orator i uczony. Gospodarz znakomity na wszystkich polach swojej działalności, na niektórych wprost niezrównany. W jego charakterze mieści się całe bogatwo polskiej natury i cała hojność polskiego geniuszu. Żył tylko dla ojczyzny, a dla jej obrony wyruszył 44 razy na pole walki. Prawdziwy to sługa obowiązku, apostoł karności i posłuszeństwa, wierny syn kościoła, nieskończenie wielki patryota. Mówił prawdę, czy to królowi, czy szlachcie, bacząc tylko na dobro Rzeczypospolitej, której miłością żył, pracował, dla niej wiele cierpiał i życie złożył w ofierze.

Pod jego pomnikiem w tym kościele widnieje napis: „Tobie przechodniu na wzór“. Dziś tym przechodniem cały naród polski, który kornie czoła uchyla przed tym niedoścignionym przykładem, w którym radby zaczerpnąć otuchy i pokrzepienia na dziś, a nauki na przyszłość.

Skreśliwszy następnie pełną poświęcenia i bohaterstwa działalność Żółkiewskiego, aż do bitwy pod Cecorą, mówił marszałek:

Pod Cecorą buta, zuchwalstwo, lekkomyślność garstki rycerstwa i to co zwykle z tem graniczy, przemądrzanie wodza, było powodem klęski, nieszczęścia i śmierci Żółkiewskiego. Gdy żołnierz powstaje na wodza, gdy bracia starsi i młodsi, synowie jednej i tej samej ziemi, rozrywają swe siły waśniami — to powstaje zamięszanie, z którego tak wówczas, jak i dziś tylko nieprzyjaciel skorzystać może. Na wiadomość o jego śmierci obudziło się w narodzie sumienie, ale już zapóźno.

Bóg w łasce swojej nie poskąpił narodowi naszemu siły i sprężystości podnoszenia się z upadku. Po Piławcach było Beresteczko, po haniebnej zdradzie pod Kiejdanami — cudowna obrona Częstochowy, po Cecorze — Chocim, po rządach Stakelberga — Sejm czteroletni, po Sejmie grodzieńskim — Kościuszko.

Nie traćmy więc nadziei, że ta siła, na łasce Bożej oparta, trwa i dziś, i że w duszy naszej drzemią jeszcze nierozbudzone środki do zupełnego dźwignięcia się po klęskach ostatnich chwil dziejowych.

A kiedy za chwilę w tym kościele kapłan wymawiać będzie słowa „sursum corda“, wznieśmy i my serca nasze do Boga, i błagajmy Go głosy Szujskiego: „Po Cecorze klęsk naszych, daj nam Panie ducha Ojców naszych, któryby nam, jak im pozwolił wytrzymać atak barbarzyństwa w wałach fortecznych, strzeżonych silną wiarą, karnością, dzielnością, odwagą i łaską Bożą — a Ty Boga Rodzico, któraś strzegła hufców polskich pod Kłuszynem, któraś tylekrotnie wysłuchała modlitwy hetmana Żółkiewskiego, wyjednaj u Twego Boskiego Syna, by po Cecorze naszych nieszczęść i klęsk, nastąpił Chocim naszego odrodzenia“.

Nastąpiło nabożeństwo, celebrowane przez ks. arcybiskupa Bilczewskiego, w asystencyi kleru. Po nabożeństwie wygłosił kazanie ks. biskup Bandurski.

Kazanie ks. biskupa Bandurskiego.

Podkreśliwszy na wstępie tę cechę charakteru hetmana, iż wszystko, co czynił, to działał nie kierowany ambicyą i dumą, lecz chciał, aby pozostawić dobry przykład do naśladowania, wykazał kaznodzieja, że Żółkiewski może być i jest w rzeczywistości takim przykładem. Wszystko bowiem, co czynił, to czynił jako sługa i rycerz Boga i Ojczyzny, a to znowu, co działał przynosiło tylko korzyści Kościołowi i ziemi rodzinnej. Gdyby nie ta praca, gdyby nie ta długoletnia służba, czynna a korna dla Ojczyzny, Kościoła i cywilizacyi, to kto wie, czyby nad kościołem tym, który tu obok się wznosi, nie błyszczał znak muzułmański. Nadzieja i otucha w lepszą przyszłość może wstąpić w duszę, gdy się u stóp tej trumny widzi całą Polskę. Nie widać tu dziś, co prawda, króla, senatorów i rycerstwa, ale za to zbiegły się do stóp jej rzesze uświadomionego ludu.

Przybyła też młodzież, do której postać żółkiewskiego mówi: „Patrz, jak spełniłem obowiązek“. Bóg i ojczyzna — oto hasło, które mówi dziś do młodzieży z tej trumny, spoczywającej na szczycie katafalku. Niema tu dziś husaryi, ale jest Sokolstwo, a wśród niego lud, Sokolstwo bezbronne, a uzbrojone, zwyciężając bez walki, zjednoczeniem sił narodowych. Zbiegły się tu wreszcie niewiasty, matki, siostry i córki, dla których Żółkiewski może być niedoścignionym wzorem, jak wychowywać młode pokolenia. Wysokim wreszcie stanom przyświeca hetman wielkim przykładem walki z prywatą, zaparcia się samego i poświęcenie wszystkiego na ołtarzu sprawy publicznej. Jeśli sława Polski ma być taką, jak sława tego męża, to strzeżmy się tego, czego on się strzegł, brońmy tego, czego on bronił, stójmy przy wierze ojców, jak on stał.

Polsko — zakończył natchniony kaznodzieja — wstań przed grobem bohatera i powiedz, że pójdzież w ślad jego, a zostaniosz niepodległą...

Przed zebranymi tłumami wygłosiły potem mowy osoby świeckie. Pierwszy przemówił teraz prezes Koła polskiego, pos. Głąbiński.

Mowa prezesa Koła polskiego.

Skreśliwszy wielkie czyny hetmana Żółkiewskiego, które sławy i blasku dodawały Polsce, przypomniał także, że w chwilach potęgi i szczęścia toczył już organizm Polski jad swawoli i buntu, chęci używania i rozpusty, ucisku miast i chłopów, straszne objawy egoizmu i zaniku miłości ojczyzny. Mowca podniósł znaczenie budzenia się ludu polskiego we wszystkich dzielnicach Polski i jego tak liczny udział w tej uroczystości narodowej, jednoczącej w jednem uczuciu wszystkie stany. Mowę swoją zakończył prezes Koła dolskiego następującemi słowy:

Oto jesteśmy na ziemi uprawionej, ucywilizowanej pracą i krwią naszych przodków, lubo jest zamieszkałą w większości przez pokrewny nam lud ruski. Mężowie, jak Żółkiewski, zakładali tu miasta, zdobywali dla nich przywileje, budowali grody, kościoły i cerkwie dla Polaków i Rusinów, bez różnicy narodowości, zasłaniali ich swoją piersią przed napadami Tatarów, Turków i Kozaków. Szlachetną krwią naszych bohaterów przesiąknięta jest ta ziemia polsko-ruska. Dziesiątki tysięcy szlachty poległo w czasach polskich na tej Rusi czerwonej w obronie ludu, wiary i cywilizacyi: dlatego jest obowiązkiem naszym stać na straży tych dobytków cywilizacyjnych, tych miast i grodów, tego ludu polskiego, który na tej ziemi się utrzymał i żyje. Nie wolno nam przykładać ręki do kurczenie ziemi ojczystej, jak nie chcemy też krzywdzić i owego ludu ruskiego, który naszym bohaterom zawdzięcza, że się ostał tu i rozmnożył po strasznych tatarskich i kozackich spustoszeniach.

Dzisiaj, po latach 300 widzimy, że ówczesny wróg groźny całej Europy, Turcy i Tatarzy, przestali zagrażać nam i cywilizacyi. My mamy innych *wrogów, potężnych, butnych i zuchwałych. Czy tych wrogów zwyciężymy, czy zrodzi się mściciel krzywd* naszych, dziś nie naszą rzeczą wyrokować. Ale to jedno wiemy, że, jak powiedział wielki hetman, zwyciężeni być nie możemy, jeżeli wszyscy razem społem i w zgodzie miłować będziemy naszą wielką ojczyznę.

Z kolei zabrał głos prezes Związku Sokołów, Ksawery Fiszer.

Mowa Ksaw. Fiszera.

Oto przed nami, przed obliczem całej Polski, szczątki śmiertelne wielkiego wodza i obywatela, Oto nad nami, nad całą Polską, taką dziś biedną, a taką mu zawsze drogą, unosi się duch wielki, który myśląc i działając w doczesnej ciała powłoce z wielkiem rozumu i serca jasnowidzeniem, śmiało i odważnie występował przeciw wichrzycielstwu, co podówczas już wstrząsało podwalinami potężnej i groźnej Rzeczypospolitej. — a który dziś w gronie opiekuńczych duchów Polski widzi jasno i na daleką dobę przyszło jej losy. Oby widział je takiemi, jakich każda dusza polska pragnie, o jakie każde serce polskie Wszechmocnego Pana w codziennej modlitwie gorąco i usilnie błaga! Boleje tam nad nami duch nieustraszonego hetmana i znakomitego kanclerza, widząc nas w opresyi tysiąc razy większej, aniżeli ta, w której ujrzał siebie i swoich do zgonu mu wiernych rycerzy na pobojowisku cecorskiem.

Mowę swoją zakończył prezes Związku sokolego następującym zwrotem:

Chylimy przed Tobą duchu wielki, czoła nasze i sztandary, a Ty błogosław myśli naszej i spraw, ażeby rosła i potężniała i stworzyła milionowego mściciela krzywd i łez i krwi Rzeczypospolitej.

Mowa burmistrza.

Wreszcie zabrał głos burmistrz miast Żółkwi, p. Fr. Ksawery Sheybal. Mowca czuje się dumnym z tego powodu, iż stoi na czele grodu Żółkiewskiego w chwili tak podniosłej uroczystości, i składa hołd zasługom jego założyciela, wielkiego bohatera. Pomimo burz i nieszczęść, jakie spadły na miasto w ciągu trzechwiekowego jego istnienia, nie zapomnieli jego mieszkańcy, żyjąc wśród pamiątek pozostałych po tym wielkim mężu, iż prochy hetmańskie powinny spocząć w godnem miejscu i dlatego to Żółkiew rzuciła pierwsze hasło do urządzenia tej uroczystości. Wdzięczność w ten tylko sposób wyrażona, nie jest, zdaniem mowcy, zupełną, gdyż zamek hetmański znajduje się dziś w gruzach. Obowiązkiem jest uratować go od zupełnego zniszczenia. Ponieważ miasto samo nie rozporządza takiemi funduszami, by mogło wziąć się do tego dzieła, zwraca się mowca do marszałka i reprezentacyi Sejmu krajowego z gorącą prośbą o przyczynienie się do odnowienia zamku królewskiego,

Po egzekwiach, odprawionych przez całe duchowieństwo, unieśli trumnę na swoich barkach Sokoli i złożyli ją na noszach. Nastąpił ostatni akt uroczystości: złożenie drogich szczątek wielkiego hetmana w kryptach kolegiaty.

Cała uroczystość miała niezwykle podniosły charakter i pozostawiła niezatarte wrażenie.

Izwolski we Włoszech.

Pobyt rosyjskiego ministra spraw zagranicznych, Izwolskiego, w Desio we Włoszech, gdzie konferował długo z włoskim swoim kolegą Tittonim, a potem osobiście wręczył królowi odręczny list cara, ma niewątpliwie doniosłe znaczenie w polityce międzynarodowej. Nie ukrywa tego znaczenia prasa włoska, a za nią uświadamia je sobie jasno opinia publiczna Europy.

Dążenia Włoch do porozumienia z Rosyą mają swe źródło w bałkańskich aspiracyach zjednoczonego królestwa. Zainicyował je w roku 1902 sam król Wiktor Emanuel, pojechawszy do Petersburga, ale wówczas bieg wypadków pokrzyżował plany tego cichego a wytrawnego i zręcznego polityka. Porozumieniu włosko-rosyjskiemu stanęły na przeszkodzie Niemcy i Austrya, tudzież postępowa część samych Włochów, która tak kategorycznie zagroziła wygwizdaniem cara, gdyby stanął na ziemi włoskiej, że zapowiedziana rewizyta Mikołaja II. została odwołaną.

Teraz sytuacya zmieniła się o tyle, że Rosya sama zmuszoną jest jeszcze bardziej, niż Włochy, do szukania sojuszników, mających równoległy z nią interes do utrzymania „status quo“ na Bałkanach.

Rezultatem tej zmiany jest podróż Izwolskiego do Włoch, mająca na celu przygotowanie takiego porozumienia, lub może nawet sojuszu. — Nowy ten produkt dyplomacyi utrzymywałby w szachu Austro-Węgry i Niemcy i hamowałby ich rozpęd w kierunku egoistycznego wyzyskiwania zmienionego stanu rzeczy na Bałkanach. A ta jego cecha wystarcza w zupełności, aby się stał poniekąd koniecznością dziejową dla ambitnych Włoch, które patrzą na Albanię, jako na naturalny teren swej ekonomiczno-kulturalnej i etnicznej kolonizacyi, tudzież dla osłabionej Rosyi, która z nietajonym niepokojem i bezsilną zazdrością spoglądać musi na zagarnianie przez państwa niemieckie owoców zwycięstwa i ofiar przez nią samą na Bałkanach poniesionych.

Ten powstrzymujący w odniesieniu do aspiracyj austryacko-niemieckich na Bałkanach charakter dokonującego się lub już dokonanego porozumienia włosko-rosyjskiego, określa prasa włoska bardzo wyraźnie.

„Corriere della Sera“ w artykule, wyraźnie inspirowanym, pisze między innemi: „Nowy związek Włoch z Rosyą stanowi ważne uzupełnienie układów włosko-austryackich co do Bałkanów i uniemożliwia tam wszelkie separatystyczne postępowanie któregokolwiek z tych mocarstw. Gdyby „status quo“ na Bałkanach miał być złamany, to dla równowagi europejskiej i dla pokoju międzynarodowego nie byłoby nic niebezpieczniejszego, jak wszelka odosobniona dążność tego lub owego mocarstwa do zdobywania na Bałkanach korzyści ze szkodą innych“.

W ten sposób w repertuarze środków, które wymyśliła dyplomacya celem odwleczenia konieczności naruszenia słynnego „status quo“ na Bałkanach, pojawiła się nowa kombinacya: porozumienie włosko-rosyjskie, skierowane wyraźnie... przeciw Austryi. Wspomniany dziennik włoski dodaje nawet otwarcie, że porozumienie to „zmusi“ Austryę do utrzymywania swej polityki bałkańskiej w dalszej koordynacyi z polityką Rosyi i Włoch.

Rusini wobec rozszerzenia autonomii kraju.

Znane wnioski w sprawie rozszerzenia autonomii naszego kraju, które w ciągu bieżącej sesyi sejmowej złożyli posłowie demokratyczno-narodowi do laski marszałkowskiej, wywołały w prasie ruskiej obszerne i bardzo dla nas pouczające komentarze.

Równocześnie „Diło“ i „Hałyczanin“ omówiły tę sprawę, a metoda i argumenty, któremi się w tem posługiwały, okazują uderzające ich podobieństwo. Widać z tego, że mimo zaciekłej nienawiści, jaką partye, przez oba te pisma reprezentowane, do siebie pałają, umieją się one doskonale porozumieć i pogodzić, jeżeli chodzi o oparcie się polskim dążeniom autonomicznym, obliczonym na dalszą metę i mającym większe znaczenie dla dobra kraju.

Posłuchajmy, jak argumentują przeciw rozszerzeniu autonomii Galicyi zarówno ukraińscy jak rosyjsko-galicyjscy publicyści i politycy.

„Diłu“ wydaje się rzeczą niewątpliwą, że w razie urzeczywistnienia się myśli, zawartych we wnioskach posłów dra Adama, Sala, Schätzla i Tertila, Galicya „przemieni się „de iure et de facto“ w polską republikę, w której bez względu na warstwę społeczeństwa polskiego, w danej chwili rządzącą, los narodu ruskiego byłby takim, jak los niemadziarskich narodowości na Węgrzech — albo jeszcze gorszy“.

Rusini, jako naród najbardziej w Austryi pokrzywdzony, mając do wyboru między centralizmem austryackim w Wiedniu, a polskim we Lwowie, wybierali zawsze pierwszy, jako mniej dla siebie niebezpieczny i szkodliwy. — Dlatego też Rusini nigdy nie zgodzą się na żadne rozszerzenie autonomii Galicyi, bez równoczesnego zagwarantowania im autonomii narodowej, a posłowie ich w Sejmie i parlamencie „walczyć będą do ostatniego tchu wszystkiemi sposobami przeciw dążeniom Polaków do odbudowania w Galicyi polskiej Rzeczypospolitej“.

Moskalofilski „Haliczanin“ jeszcze energiczniej dzwoni na alarm. Zdaniem jego, rozszerzenie autonomii Galicyi w obecnych warunkach byłoby dla narodu ruskiego (nie wiadomo, czy rosyjskiego, czy ukraińskiego, czy po prostu ruskiego?) wprost „zabójczem“. „Wprawdzie bowiem — wywodzi dalej wspomniany organ — dzisiejsze polityczne położenie narodu ruskiego jest takie, że gorszem być nie może (sic!) ponieważ rząd centralny wydał Rusinów na pastwę Polakom, to jednak „Rusinom pozostaje

---

Tadeusz Konczyński.

Głód szczęścia.

Powieść.

60 (Ciąg dalszy.)

— Niech pan to dobrze zrozumie, że dziś jest we mnie pustka... tylko pustka... w której nic nie zaczepia się, nic nie istnieje, nic nie ma swego miejsca... tylko strach... strach...

— Boję się życia... tak bardzo... jak bardzo dawniej go pragnęłam...

— To nie nerwy, panie Bratyński...

— To zabita dusza...

Bratyński słuchał jej milczący. Zaskowyczał w nim płacz straszny, ale go zdusił siłą woli. Łzy spadały mu w gardło i dusiły. Stawał się korny wobec niej i cichy. W głębi jego duszy przelatywał potężny, tryumfujący wicher zniszczenia, który darł w strzępy wszystkie jego nadzieje i zasypywał tumanami prochu nagle wybujałe kwiaty pragnienia.

Miał jeszcze tysiąc pytań na ustach, ale każde, ledwie wybłysnęło w mózgu, skazywał na śmierć milczenia.

— Co stanie się z tobą, Almo...?

— Mówiłaś o duszy zabitej, ale twoje ciało szalało...

— Czy będzie dalej szalało??

— Czy to będzie taniec histeryczny dla zabicia wspomnień...?

— Czy tak upadniesz nisko, Almo...?

— Oddaj mi ciało swoje... bo ja ciała twego łaknę... równie dobrze jak tamten...

— Almo, nie niszcz w swem sercu kolumny, którą nazwałem twem imieniem — ta kolumna czysta i piękności wielkiej...

— Almo... Almo...

Usta jednak zacięte milczały...

A potem uczynił jakiś ruch niedopowiedziany, jakby ją żegnał i razem, jakby jej przebaczał, oczami umęczonemi zawisnął u jej źrenic przez długą sekundę rozpaczy, pochylił głowę przed nią, i bez słowa zwrócił się ku drzwiom.

Alma zamknęła oczy.

W mózgu jej zatrzepotała się drobna, anemiczna myśl:

— Głowę jego weź w swoje białe dłonie i pocałuj go w czoło — jak brata cierpiącego...

Myśl zgasła w westchnieniu.

Drzwi jęknęły cicho w zawiasach... szelest stłumiony kroków dotarł do jej świadomości... potem sekunda ciszy... skrzyp drzwi frontowych i tupot zamknięcia podwoi jak uderzenie wieka, zapadającego na trumnę.

. . . .

Stała długą chwilę nieruchomo. Wytężyła słuch, oczekując czegoś, co się jej zdawało, że stać się musi nieodzownie i nieodwołalnie... jakiś czyn, który wszystko przetnie, zażegna i na wieki uciszy... jakaś fatalna siła, która urzeczywistni myśl okrutną a głośno nie wypowiedzianą.

Pochyliła głowę ku drzwiom, skupiła siłę wzroku i czekała drżąca, blada.

— Wróci... zadzwoni... otworzę mu...

— Powie to samo, co Władek... że życie jest złe...

— A ja mu odpowiem „tak — jest złe“...

— A potem... ach...

Sekundy mijały przerażająco szybko. Krew biła jej w skroniach mocno, gwałtownie. Łzy przyschły w gorejących źrenicach.

Cisza... w tem dzwonki sanek jęły grać pod domem i szybko dwoić się w pośpiechu... poczem wszystko umilkło w oddali.

— Odjechał — szepnęła do siebie.

Borowiecki obrzucił jej twarz, czoło, szyję i i ręce wzrokiem przenikliwym, unikając jej spojrzenia.

— Zatem pani nie wie... — powtarzał bezdźwięcznie.

Alma zawahała się. Potem rzekła;

— Owszem, wiem...

— Wie pani...

— Wyjeżdżam na zawsze.

— To znaczy, pani Almo, że pani... nie wróci do Warszawy...

— Tak jest, nie wrócę.

— Ach tak... pani nie wróci... zatem ja...

Alma milczała uporczywie.

Borowiecki spojrzał jej teraz silnie w oczy.

— Pani Almo — odezwał się — może mógłbym prosić panią o kilka słów wyjaśnienia... pani pojmuje...

— Pojmuję.

— Zatem... pani Almo...

Alma rzekła krótko i twardo:

— To był szał!

— Co, pani Almo? — pytał z bolesną cierpliwością.

— Moje całe postępowanie z panem.

— Postępowanie pani ze mną — powtarzał głośno — było szałem... pani tak mówi... i dlatego pani...

— Dlatego.

— Chciałbym zrozumieć. Chciałbym się wczuć w myśl pani, jak zawsze... ale, doprawdy, tak mi trudno....

— Żałuję.

— Więc pani bawiła się mną... bezcelowo... dla sportu...

Alma zaprzeczyła energicznie ruchem głowy.

— Nie bawiłam się — odezwała się stłumionym głosem — powiedziałam panu, że to był szał.

Borowiecki pochylił przed nią głowę z szacunkiem.

— Pojmuję... pani się oskarża... czy oskarżenie jednak własne wystarcza?... czy nie zapyta się pani mnie o to, co ja o pani sądzę?...

— To do rzeczy nie należy.

— Owszem, należy, pani Almo... pani szalała, rozumiem... ale ja panią... pokochałem... w tym szale.

— Dla mnie pani taka, jaką była — mówił dalej cicho i miękko — była najpiękniejszą z kobiet... najbardziej prawdziwą i szczerą!... stubarwnym kwiatem, który podziwiałem... czy to mało, pani Almo?... czy trzeba czegoś więcej szukać w życiu? czy pani nie zaznała nigdy wzruszenia, nigdy uciechy, nigdy rozkoszy... w tym szale, o którym pani mówi??

— Zaznałam.

Oczy Borowieckiego błysnęły mocno.

— Pani Almo... to najwyższa nagroda dla mnie...

— Zaznałam — powtórzyła z okrucieństwem w głosie — w uciechach zmysłowych...

— Nadużywa pani znaczenia tego słowa. To modne obecnie. Ale czyż kobieta ma się wstydzić i wypierać tego, że tak jest... ma zwalczać to, co jest jej naturą?

Alma utkwiła w nim wzrok surowy.

— Nie! — odparła — wszystko jej wolno, tak jak mężczyźnie... pod warunkiem tym jednym — że kocha...

Borowiecki zbladł.

Alma zasłoniła sobie oczy dłonią drżącą, ale opanowała się znowu i rzekła po długiej chwili milczenia:

— Nie kochałam pana nigdy... nigdy... zdawało mi się tylko, że bez uczucia można się obejść... że można je zatratować i wyśmiać...

— Próbowałam... wszak pan widział, że szczerze...

— Ale dłużej nie mogę udawać... to nad moje siły... ja nie jestem zdolna do takiego życia... wcześniej czy później skończyłoby się to bardzo niedobrze...

Borowiecki potrząsnął dłową i odparł:

— Czy mogło skończyć się gorzej, niż teraz... kiedy pani porzuca mnie??

(C. d. n.)

przynajmniej nadzieja, że kiedyś z czasem może być inaczej". Rozszerzenie zaś autonomii Galicyi unicestwiłoby tę nadzieję na zawsze i „pogrążyłoby naród ruski na wieczne czasy w niewoli polskiej". Jedynym ratunkiem przed tem byłoby zabezpieczenie Rusinom autonomii narodowej. Z faktu jednak, że posłowie polscy przedkładając swe tak ważne wnioski, nie uznali za stosowne porozumieć się z posłami ruskimi, wnosi „Haliczanin", że Polakom nic nie jest tak obcem, jak myśl obdarzania Rusinów autonomią narodową. Z tego powodu sądzi organ moskalofilski, że Rusini muszą te wnioski „zwalczać wszystkiemi siłami".

Zresztą sił tych nie będzie potrzeba bardzo wytężać, ponieważ, zdaniem tego dziennika, autonomiczne dążenia Polaków nie mogą mieć w parlamencie widoków powodzenia. Gdyby bowiem Niemcy zgodzili się na nie celem zmniejszenia wpływów słowiańskich na tok spraw w rządzie centralnym, to z tego samego powodu nie zgodziliby się na nie Czesi, chyba pod warunkiem, że oni także otrzymaliby analogiczną autonomię, na co znowu Niemcy nigdy nie pozwolą.

Ze spraw sejmowych.

Memoryał profesorów.

Członkowie Sejmu krajowego otrzymali obszerny memoryał, uchwalony przed kilku miesiącami na zebraniu profesorów szkół wyższych i średnich we Lwowie. Ponieważ memoryał ten wskazuje wyczerpująco skuteczne środki, któremi zaradzić można najdotkliwszym brakom naszego szkolnictwa średniego, przeto uważamy za stosowne z pisma tego uczynić publicystyczny użytek.

Memoryał domaga się przedewszystkiem zmiany organizacyi krajowej Rady szkolnej w tym kierunku, aby mianowanych sześciu zawodowych znawców szkolnictwa zastąpiono ośmioma przedstawicielami nauczycielstwa, a to trzema, delegowanymi przez senaty obu uniwersytetów i politechniki a pięcioma wybranymi przez grona nauczycielskie szkół gimnazyalnych, realnych, seminaryów nauczycielskich, szkół ludowych, handlowych i przemysłowych. Drugi punkt tego ustępu domaga się ścisłego i wyraźnego określenia kompetencyi Rady szkolnej krajowej w sprawach osobistych nauczycieli.

Memoryał żąda następnie istotnej kontroli Sejmu nad szkolnictwem, a w stosunku do rządu domaga się odpowiedniego przez Sejm nacisku, aby rząd tworzył więcej szkół średnich, w szczególności, aby filie zamienił jak najrychlej na samodzielne zakłady; aby gdzie zachodzi potrzeba utworzenia więcej niż czterech równorzędnych klas, otwierał odrębny zakład; aby pomnożył liczbę systemizowanych posad, choćby ich dziś nie można wszystkich obsadzić; aby zaprzestał gospodarki marnotrawnej, najmując niestosowne, prywatne, a nadzwyczaj drogie budynki; aby natychmiast przystąpił wreszcie do budowania własnych gmachów, albo zawierał układy w tym celu z przedsiębiorstwem; aby położył w najkrótszym czasie koniec najbardziej rażącym szkodom hygienicznym i pedagogicznym, wynikającym z umieszczenia szkół; aby przystąpił do szybszego zakładania szkół takich, któreby napływ niepożądany do gimnazyów odprowadził; aby zrównał prawa abituryentów szkół realnych z abituryentami gimnazyów; aby wyposażył w większe uprawnienia abituryentów szkół wydziałowych, przemysłowych i t. p.; aby rozszerzył autonomię władz szkolnych krajowych i pod względem finansowym, aby nie robił oszczędności na kredytach, przeznaczonych dla potrzeb szkół średnich; aby pomnożył seminarya nauczycielskie.

Dalsze postulaty memoryału podnoszą konieczność nadania edukacyi publicznej w naszym kraju jednolitego kierunku. Środkiem do tego celu będzie, jeżeli się Radzie szkolnej krajowej podda pod bezpośredni nadzór i zarząd wszystkie szkoły bez wyjątku, jeżeli się jej zapewni większą swobodę działania przez takie unormowanie jej stosunku do centralnych władz, iżby najwyższa krajowa nasza magistratura szkolna miała zapewnioną największą — o ile to być może — od tych władz niezawisłość. — W celu ułatwienia Radzie szkolnej krajowej jej zadań pedagogiczno-dydaktycznych, pożądanem jest powołanie krajowej rady pedagogicznej jako ciała doradczego Sejmu, Wydziału krajowego oraz Rady szkolnej krajowej w sprawach wychowania publicznego. Specyalną atrybucyą i stałem zadaniem tej instytucyi byłoby czuwanie nad doborem podręczników szkolnych i przedkładanie ich Radzie szkolnej krajowej do aprobaty.

Wskazawszy jeszcze na konieczność dokładnej rewizyi używanych dziś w szkołach podręczników, memoryał żąda wyrugowania ze szkolnictwa biurokratyzmu (uwolnienie inspektorów i dyrektorów od nawału zajęć, nie mających nic wspólnego z nauką i wychowaniem), a wtedy władze szkolne będą miały możność rozwinięcia wydatniejszej działalności w kierunku dydaktycznym i wychowawczym. — Również w interesie szkolnictwa leży rozszerzenie autonomii gron nauczycielskich w obrębie swojego zakładu. Wkońcu żąda memoryał usunięcia instytucyi nieegzaminowanych suplentów.

Petycya konduktorów drogowych.

Konduktorzy dróg krajowych wnieśli do Sejmu petycyę z prośbą o polepszenie ich losu. — Uchwałą Sejmu z kwietnia 1892 konduktorowie dróg krajowych zostali zaliczeni w poczet stałych urzędników kraju, niestety jednak przy regulacyi płac urzędników krajowych w r. 1905, zostali zupełnie pominięci. Odczuwając tę krzywdę, wnieśli w marcu 1906 petycyę, w której, wskazując, że urzędników Wydziału krajowego podzielono na 12 rang, prosili o przyznanie im najniższych rang urzędniczych. Dla tych skromnych żądań konduktorzy posiadają najzupełniejsze uzasadnienie, poza ukończoną bowiem niższą szkołą średnią mają trzyletni fachowy kurs drogowy. Przed wprowadzeniem tego kursu każdy z kandydatów musiał wykazać się świadectwem ze złożonego egzaminu z miernictwa, budowy dróg i mostów, tudzież budownictwa lądowego w jednej z publicznych szkół fachowych. Jeżeli się nadto zważy, że konduktor dróg krajowych wypełnia w całem tego słowa znaczeniu służbę ciężką, bardzo odpowiedzialną, a dalej, że konduktorowie pełnią służbę, narażającą w wysokim stopniu zdrowie, przeto zdawałoby się, iż konduktorowi dróg krajowych należały się co najmniej te same prawa, co urzędnikowi manipulacyjnemu Wydziału krajowego, który może nawet osiągnąć VI. klasę rangi w służbie krajowej. Spodziewać się należy, że te skromne żądania konduktorów, sprecyzowane w ich petycyi, Sejm załatwi przychylnie.

Polepszenie płac służby kolejowej.

Dziennik dla ustaw państwowych ogłasza dziś ustawę z 25 września b. r. w sprawie polepszenia płac poszczególnych kategoryj personalu kolei państwowej.

Artykuł I oznacza wysokość kredytu dodatkowego na ten cel na rok bieżący na 4,500.000 koron. Artykuł II ustanawia wysokość płac poszczególnych kategoryj w następujący sposób:

Stopień płacy	dla sług	dla podurzędników
1	900 K	1000 K
2	970 „	1080 „
3	1040 „	1160 „
4	1110 „	1240 „
5	1180 „	1320 „
6	1250 „	1400 „
7	1320 „	1480 „
8	1390 „	1560 „
9	1460 „	1640 „
10	1530 „	1720 „
11	1600 „	1800 „

Posunięcie do wyższego stopnia płacy następuje automatycznie po 3 latach, spędzonych w jednym stopniu płacy. Przydzielenie personalu do kategoryi służby albo podurzędników reguluje się w drodze rozporządzenia. Wstrzymanie powyższego awansu automatycznego może nastąpić tylko w drodze dyscyplinarnej i nie na dłuższy czas, jak sześć półroczy.

Równocześnie odbywa się regulacya poborów kilku innych kategoryj służby. Członkowie straży policyjnej i agenci policyjni otrzymują dodatki, które się wlicza do emerytury, a mianowicie:

po ukończonym	3	roku	służby	80 K
„ „	6	„	„	160 „
„ „	9	„	„	240 „
„ „	12	„	„	320 „
„ „	16	„	„	400 „
„ „	20	„	„	500 „

Słudzy i podurzędnicy wszystkich innych kategoryj otrzymają 2 dodatki po 100 K za każde 4 lata służby w najwyższym stopniu płac. Także te dodatki wliczone będą do emerytury.

Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 października 1908.

— **Nowy słownik kieszonkowy** polsko-niemiecki i niemiecko-polski do użytku szkolnego i podręcznego, ułożony według najnowszych źródeł i podług nowej pisowni przez Jerzego Klusa. Trebic. Nakładem J. Lorenza. 1908.

Jest to bardzo praktyczny, doskonale ułożony i w zupełności do podręcznego użytku kwalifikujący się słownik polsko-niemiecki i niemiecko-polski. — W chwili obecnej, gdy we wszystkich dziedzinach wskazanym jest bojkot wszystkiego, czem nas duszą Prusy, warto zwrócić uwagę na słownik p. Klusa, wydany na Morawach nakładem firmy czeskiej powinien doznać jak najżyczliwszego poparcia. Wiadomo zaś, że większość dotychczasowych słowników pochodzi z Berlina lub Wrocławia i przysparza nakładcom pruskim z polskich kieszeni znaczne dochody.

Niezależnie od tego względu słownik p. Klusa układem swoim, doskonałym drukiem i zewnętrzną formą nader ozdobną, przy cenie przystępnej, wyróżnia się bardzo korzystnie z pośród licznych tego rodzaju publikacyj.

Kronika.

Kraków, 30 września.

Zjazd polskich górników w Krakowie. Ogłosiliśmy wczoraj program obrad stałej delegacyi zjazdu polskich górników i Związku górników i hutników polskich, w dniach 3 i 4 października. — Dziś dodajemy, że prócz posłów Zarańskiego i hr. Zamoyskiego wygłosi w niedzielę referat p. Adam Łukaszewski, docent politechniki. P. Łukaszewski mówić będzie na temat „Szkoła górnicza w Dąbrowie i monografia zagłębia krakowskiego, dwa przyczynki do podniesienia polskiego przemysłu górniczego".

Szkoła górnicza w Dąbrowie (na Śląsku, jej utworzenie i utrzymywanie. to był obowiązek społeczny i narodowy, do którego poczuli się górnicy polscy i na zjeździe w Krakowie w roku 1906 sprawę przeprowadzili. Czesi już w r. 1874 założyli szkołę górniczą w Ostrawie Morawskiej i szkoła ta była jednym z głównych czynników, który pozwolił Czechom owładnąć okręgiem ostrawsko-karwińskim, a przynajmniej zająć w nim dominujące stanowisko. Posiadając oparcie na całej klasie dozorców, sztygarów i nadsztygarów, mogli Czesi wywierać silną presyę wynarodowiającą na robotników Polaków, z drugiej strony opierać się zwycięsko naporowi Niemców. Była to kwestya nietylko narodowa, ale socyalno-ekonomiczna, bo robotnik polski, chcąc opuścić najniższy stopień zarobkowy, musiał się wyrzec swej narodowości i wzmocnić zastępy silniejszych, tj. Czechów i Niemców. To też potrzebę utworzenia polskiej szkoły górniczej na Śląsku głośno od lat podnoszono. Po uchwale stałej delegacyi zjazdu górników polskich w r. 1906, memoryał w tej sprawie wypracowali inżynier R. Rieger i ś. p. Franciszek Brzezowski, poczem 1 lutego 1907 stała delegacya uchwaliła podjąć czynną inicyatywą założenia szkoły, o ile możności jeszcze w tym samym roku. Ustalono program akcyi i uchwalono potrzebne kredyty. — Memoryał przedłożono namiestnikowi hr. Potockiemu, oraz marszałkowi hr. Badeniemu, wniesiono petycyę do Sejmu, poczem memoryał wręczono ministrom skarbu i rolnictwa i rozesłano go właścicielom i zarządom kopalń. W kwietniu 1907 na posiedzenia reprezentantów kopalń zagłębia krakowskiego w Krakowie subskrybowano 8000 kor. (jednorazowo) na zawiązanie szkoły, oraz 2000 kor. rocznie na jej utrzymanie.

W tej fazie sprawy rozpoczęły się trudności ze strony „Rady gwarków" kopalń śląskich. Mimo to stała delegacya ułożyła plan dalszej akcyi i 1 grudnia 1907 założyła szkołę górniczą z językiem wykładowym polskim w Dąbrowie na Śląsku, którą 8 grudnia uroczyście otwarto. Na nauczyciela powołała asystenta politechniki, inżyniera górniczego Leopolda Szefera, i wydzierżawiła na lat 3 ofiarowaną przez gminę w Dąbrowie lokal na szkołę. Równocześnie zatwierdziła stała delegacya statut i plan nauki przyszłej szkoły, zarząd powierzono komitetowi, z posłem Zarańskim na czele.

Szkoła dąbrowska jest szkołą średniego typu; nauka trwa 2 lata. W pierwszym roku przyjęto 24 uczniów (16 ze Śląska). Wyniki nauki były bardzo dobre. Prócz kierownika udzielało nauki 4 nauczycieli pomocniczych. Zarząd kopalń galicyjskich, galicyjski Wydział krajowy i Macierz Szkolna dla ks. Cieszyńskiego udzieliły w ubiegłym roku szkolnym stypendyów i zasiłków naukowych w łącznej kwocie 3260 kor., z której 20 uczniów pobierało w ratach miesięcznych, lub też jednorazowo zasiłki w wysokości od 50—355 kor. rocznie. Na utrzymanie szkoły otrzymał zarząd razem 4607 kor. 81 hal., na utrzymanie internatu 3496 kor. 84 hal.

Referat p. Łukaszewskiego na zjeździe górników o szkole dąbrowskiej, powinien wywołać większe zainteresowanie.

Protest. Przeciwko zamierzonemu wniesieniu nowego gmachu „Collegium physicum" w ogrodzie Biblioteki Jagiellońskiej, wniesiono dzisiaj za inicyatywą Towarzystwa „Polska sztuka stosowana" protest na ręce namiestnika dra Bobrzyńskiego. Między innemi w proteście postawiono żądanie, by namiestnik wpłynął na czynniki decydujące, by drogą zamiany na inne, odpowiedniejsze pod zakład fizyczny grunta, któremi gmina dzisiaj rozporządza, ogród Biblioteki Jagiellońskiej został włączony w obręb plantacyj miejskich i pozostał na zawsze niezabudowany.

Co zaś do dbałości o estetyczny wygląd nowego gmachu uniwersyteckiego, postawiono żądanie: aby celem najlepszego rozwiązania tego trudnego praktycznego i artystycznego zadania, został rozpisany konkurs architektoniczny i aby uzyskane plany zostały wystawione na widok publiczny.

Protest podpisały następujące instytucye:

1) Muzeum narodowe, 2) Muzeum przemysłowe, 3) Akademia sztuk pięknych, 4) Grono konserwatorów, 5) Towarzystwo miłośników historyi i zabytków Krakowa, 6) Towarzystwo upiększenia m. Krakowa i okolicy, 7) Towarzystwo Przyjaciół sztuk pięknych, 8) Towarzystwo opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury, 9) Towarzystwo techniczne, 10) Towarzystwo „Sztuka", 11) Towarzystwo „Polska sztuka stosowana".

Nowi sędziowie przysięgli. Dzisiaj przed południem odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na nową, listopadową kadencyę rozpraw karnych przed sądem przysięgłych w Krakowie.

Losowaniu przewodniczył wiceprezydent sądu karnego dr Pogorzelski, w obecności radców dra Trzaskowskiego i Ferensa. Reprezentantem prokuratoryi był dr Marecki, Izby adwokackiej adw. dr Gunkiewicz, protokół prowadził p. Rosenbluth.

Sędziami przysięgłymi głównymi wylosowani zostali pp. Albin Franciszek, właściciel realności i kupiec w Podgórzu; Aleksandrowicz Filip, właśc. realności w Podgórzu; Bester Michał, przemysłowiec w Jaworznie; Bizański Władysław, urzędnik Banku kraj.; Butrynowicz Eugeniusz, cukiernik w Podgórzu; Chmura Feliks Wilhelm, wł. mleczarni i kawiarni; Czerski Władysław, wł. realn.; Czerwiński Stanisław, wł. dóbr Gaik ad Brzezowa; dr Damski Wacław, lekarz; Dębski Antont, wł. realn.; Demetrykiewicz Mieczysław, prof uniw.; dr Artur Frommer, lekarz; dr Gogulski Józef, lekarz; Gonet Franciszek, urzędnik Banku kraj.; Grünberg Jakób, zarz. ceg. w Podgórzu; Janeczek Wacław, kupiec; Kaczmarczyk Franciszek, wł. realn.; Kasesnik Jakób, krawiec; Kleczewski Tadeusz, inżynier; Kornhauser Bernard, propinator w Liszkach; Kurkiewicz Julian kupiec; Kurtz Sina, wł. realn. i przemysłowiec w Chrzanowie; Lempart Herman, dentysta; Małek Józef, wł. realności i pozłotnik w Podgórzu; Miszkiewicz Wiktor, urzędnik Banku galic.; Müller Karol, rolnik w Prądniku Czerwonym; Puchalski Władysław, obywatel w Wieliczce; Rajal Franciszek, kupiec; Reisler Herman, urzędnik Banku hipot.; Rybiński Karol, wł. realn. i budowniczy; Schanzer Psachie, wł. realn. w Bochni; Starzeński hr. Adam, wł. dóbr Płaza w pow. chrzanowskim; Szopski Józef, inżynier; Uzarski Ksawery, urz. Kasy oszcz. m. Krakowa; Waśkowski Piotr, urzędnik Tow. wzaj. ubezp.; Żeleński Ludwik, właśc. realności.

Sędziami przysięgłymi zastępcami wylosowani zostali pp. Aksman Leopold, kupiec; Cendrowski Stanisław, majster stolarski w Półwsiu Zwierzynieckiem; Hilfstein Jan, wł. realn. w Prądniku Czerwonym; Kleinberger Zygmunt, komisyoner Grandhotelu; Kornblum Bernard, właśc. realności; Lachowski Konstanty, szewc; Schleichkorn Leon, piekarz; Unger Bernard, kupiec; Wanderer Mojżesz Izaak, zegarmistrz.

„Pan", czy „wy". Na wczorajszem posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej poseł Daszyński, interpelując prezydenta miasta w sprawie wydalenia strażaka Jana Hica ze służby, odczytał dekret jego przyjęcia do służby, w którego stylizacyi użyto wyrażenia: „przyjmujemy was do służby..." P. Daszyński zapytał się, dlaczego napisano „was" a nie „pana" i zawołał: „Należałoby raz znieść to „was". Radca dr Adam Doboszyński odezwał się na to: „Znieść „pana", a zatrzymać „was". P. Daszyński odpowiedział: „Ale pan obraziłbyś się, gdyby do pana przemawiano przez „wy". Dr Doboszyński odrzucił: „wcale nie!"

Ten epizod wskazuje na potrzebę wprowadzenia reformy w sposobie przemawiania do drugich. — Wszystkie narody cywilizowane mają wygodną formę „wy" lub „oni", tak samo wszystkie ludy słowiańskie, a w polskim języku utarła się, nie od tak dawna, niewygodna forma przemawiania do drugiego przez „pan". W czasie postępującej demokratyzacyi społeczeństwa, a więc zrównania wszystkich jego warstw, należałoby dążyć do zniesienia różnicy w przemawianiu do jednych przez „pan", do drugich przez „wy", do trzecich przez „ty". Lud nasz używa formy „wy", w Warszawie i wogóle w Królestwie Polskiem jest również w sferach inteligencyi i sferach mieszczańskich dosyć rozpowszechniony zwyczaj przemawiania przez „wy". Jest więc bardzo silna podstawa do reformy w tym kierunku, ażeby wszyscy przemawiali jeden do drugiego, przez „wy".

Inicyatywa do tego wyjść musi od jakiejś korporacyi poważnej, rzucamy więc myśl, czyby nasi posłowie sejmowi, właśnie we Lwowie zebrani, nie dali początku do zawiązania komitetu, złożonego z najpoważniejszych ludzi wszystkich stanów i różnych kierunków, w tym celu, ażeby zainicyować reformę obyczaju przemawiania do drugich przez „wy", bez względu na czyjś wiek lub stan i do ustalenia pisowni przez małe „w."

Przez literaturę powieściową, przez prasę, przez wywarcie wpływu na urzędy i instytucye, dałby się zwolna usunąć dzisiejszy, wielce niewygodny zwyczaj i usunięto by podstawę do słusznych żalów, że nie wszyscy są jednakowo „uważani". Za tym zaś głosem, żeby każdego nazywać „panem" lub „panią", nie pójdzie społeczeństwo, tak, że bez wprowadzenia powszechnego „wy", pozostałyby nadal dzisiejsze różnice w przemawianiu, różnice u innych narodów nieznane.

Bezpodstawne zarzuty. W notatkach o śmierci śp. Jadwigi Orliczówny, artystki teatru miejskiego, podniosły się głosy, jakoby śmierć tej artystki, zarówno jak i analogiczna przed kilku miesiącami śmierć jej koleżanki, śp. Maryi Brodzkiej, były wynikiem złych stosunków finansowych i zbyt małej gaży, pobieranej przez nie w teatrze. W sprawie tej z ust upoważnionych przedstawicieli rodzin obu zgasłych artystek otrzymujemy zapewnienie, że śmierć obu artystek nie pozostawała w żadnym związku z ich sytuacyą materyalną. Obie artystki, po za dochodami z pensyi w teatrze, posiadały także zabezpieczenie i oparcie u rodzin swoich, które składają oświadczenie, że wszelkie w tym kierunku skądkolwiek podnoszone zarzuty przeciw dyrekcyi teatru są pozbawione podstawy.

Z teatru miejskiego. Repertoar oryginalnych krotochwil polskich wzbogacił się w sezonie bieżącym nową pracą sceniczną autora „Wicka i Wacka". Jest to farsa w trzech aktach p. n. „Sposób na żony". Rzecz dzieje się w mieszczańskiem środowisku Warszawy i obfituje w szereg humorystycznych momentów o barwie tak doskonale znanej w długoletniej twórczości p. Zygmunta Przybylskiego.

Nadużycie władzy urzędowej. Przed sądem przysięgłych w Krakowie zasiadł dzisiaj na ławie oskarżonych 20 letni Zdzisław Maryan Rudnicki, b. oficyant pocztowy w urzędzie na dworcu kolejowym, obwiniony o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej z § 103 k. k.

Akt oskarżenia zarzuca Rudnickiemu, że w roku 1907 i pierwszych miesiącach roku 1908, gdy był zatrudnionym, jako oficyant pocztowy, sprzeniewierzył kilka listów amerykańskich, nadto że z wielu listów przed ich ostęplowaniem marki odlepiał i sobie przywłaszczał, jak również, że przywłaszczył sobie wiele próbek towarów kolonialnych, jak herbaty itp. Obwiniony, gdy przeprowadzona u niego rewizya dała dla niego niekorzytny wynik, gdy bowiem znaleziono w jego mieszkaniu znaczniejszą ilość nalepek cłowych i pocztowych, pewną liczbę pudełek z herbaty, 12 sztuk próbek szafranu, wreszcie kilka prywatnych i potarganych listów amerykańskich, przyznał się do zarzuconych mu czynów w zupełności. Rudnicki zeznał, że znalezione u niego przedmioty zabrał przy sposobności pełnienia swej służby, herbatę z puszek dla siebie użył, marki odlepiane z cudzych listów na własnej korespondencyi nalepiał, nalepki cłowe zaś zabierał, by przy ich pomocy ograbiać przesyłki cłowe, żo wreszcie w listach amerykańskich, których zabrał 5, szukał dolarów, lecz „szczęścia nie miał".

Przyznanie to potwierdził obwiniony na dzisiejszej rozprawie, na którą stanął w mundurze szeregowca pułku kolejowego i telegraficznego, przy którym Rudnicki odbywa obecnie służbę w Korneuburgu. Na usprawiedliwienie swoich występków, podał oskarżony, że pobierał zbyt niskie płace jako oficyant, za które absolutnie nie można w dzisiejszych czasach wyżyć. Akt oskarżenia zarzuca jednak Rudnickiemu, że pieniądze trwonił na hulanki. Rozprawie przewodniczył radca sądu dr Brason, oskarżenie wnosił prokurator Obtułowicz, obwinionego bronił adw. dr Frühling.

Po przeprowadzonej rozprawie, na podstawie werdyktu przysięgłych, którzy 12 głosami zaprzeczyli pytanie o winie oskarżonego, trybunał wydał wyrok uwalniający podsądnego Rudnickiego od winy i kary.

Kradzieże targowe. Podczas wczorajszego targu dokonano w Rynku głównym licznych aresztowań. Wśród aresztowanych jest kilku młodych, kilkunastuletnich włóczęgów, oraz dwie starsze, nałogowe złodziejki, Aniela Kucharska z Wieliczki i Marya Załęgówna z Przegorzał. Obie odstawiono „pod telegraf".

Wybory w Podgórzu. Dziś odbywają się, jak wiadomo, wybory do Rady miejskiej w Podgórzu z koła III. Głosowanie odbywa się w gmachu magistratu w sali obrad Rady miejskiej już od godz. 8 rano. Ruch wyborczy i agitacya ogromna, gdyż koło III ma 1600 uprawnionych do głosowania. Do południa szanse były po stronie kandydatów komitetu demokratycznego. O godzinie 12 w południe zarządzono przerwę do godziny 2 po południu.

Komisyi wyborczej przewodniczy wiceburmistrz p. Kaczmarski; zasiadają w niej pp. Liban, Slisowski i Żelechowski. Z ramienia rządu obecny starszy komisarz powiatowy p. Zbyszewski.

Z kraju.

Dom przytułku w Lipniku. Piszą nam z Białej: W niedzielę przed południem odbyło się w Lipniku uroczyste położenie kamienia węgielnego pod budowę jubileuszowego domu przytułku w Lipniku na gruncie, darowanym przez arcyksięcia Karola Stefana.

Przemyśl, 29 września. Uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy kościół na przedmieściu Błonie odbędzie się w niedzielę 4 października o godzinie 3 po południu. Poświęcenia dokona ks. biskup Pelczar.

Ze świata.

Z Warszawy. (Język rosyjski w korespondencyi parafialnej. — Nowa sekta. — Występy Adwentowicza w Sosnowcu. — Nowy wypadek cholery).

— Generał gubernator warszawski polecił proboszczom i administratorom parafii rzymsko-katolickich, wszelką korespondencyę zarówno zewnętrzną jak wewnętrzną prowadzić w języku rosyjskim.

— Z Sosnowca donoszą, że pewien robotnik z fabryk tamtejszych niejaki Kott założył nową sektę na tle herezyi maryawickiej. Sekta ta zwana „kottystami" zdobywa od pewnego czasu licznych zwolenników wśród robotników fabrycznych Zagłębia Dąbrowskiego — i liczy już około 20.000 wyznawców.

— Były artysta teatru lwowskiego p. Karol Adwentowicz, występujący gościnnie w Sosnowcu z własną trupą, cieszy się tam znakomitem powodzeniem. Przedstawienia odbywają się przy wyprzedanej widowni. Grano „Upiory", „Dyabła" i „Ojca". P. Adwentowicza, świetnego odtwórcę ról: Oskara i rotmistrza, przyjmowano z prawdziwym entuzyazmem. Nie szczędzono również oznak zadowolenia i innym wykonawcom.

— Nowy wypadek cholery zdarzył się wczoraj na stacyi Małkini. Zachorował tam wśród cholerycznych objawów zdun Iwanow, którego przewieziono do szpitala św. Stanisława w Warszawie.

Z Łodzi. (Zarządzenia anticholeryczne. — Związek ekspoterów bawełny).

Komisya sanitarna w Łodzi uchwaliła:

1) Wszystkie osoby, przybyłe z miejscowości dotkniętych epidemią, poddawać 5-dniowej obserwacyi lekarskiej.

2) zobowiązać właścicieli domów i hoteli, by w ciągu 24 godzin najpóźniej powiadamiali o przybyłych z miejscowości dotkniętych przez cholerę.

3) W razie wybuchnięcia cholery otworzyć w mieście 4 stacye ratunkowe, czynne dniem i nocą, z czterema lekarzami, którzy dyżurować będą po 6 godzin na dobę i dwoma felczerami.

Wczoraj stwierdzono w 3 wypadkach podejrzane zasłabnięcia; chorych umieszczono w baraku dla zakaźnych.

Przy ul. Łąkowej stwierdzono dzisiaj 15 podejrzanych zasłabnięć, które jednak nie mają symptomatów cholery.

— Utworzył się na nowo, nieczynny od lat kilku związek eksporterów przędzy bawełnianej.

Cztery wyroki śmierci i trzy egzekucye w Łodzi. Pisma warszawskie donoszą: Warszawski sąd wojenny, bawiący na kadencyi w Łodzi, osądził w poniedziałek sprawę Józefa Muchy i braci Teodora i Jakóba Weychertów, oskarżonych o zadanie śmiertelnych ran 2 robotnikom fabrycznym i wydał wyrok, skazujący wszystkich trzech podsądnych na pozbawienie praw i śmierć przez powieszenie.

W drugiej sprawie Józefa Pierzalskiego, oskarżonego o szereg napadów bandyckich, sąd wojenny wydał wyrok skazujący go na śmierć przez powieszenie.

Wczorajszej nocy w więzieniu przy ul. Długiej w Łodzi stracono: Antoniego Kubiaka, Oskara Mocha i Władysława Zgierskiego, skazanych przez sąd wojenny onegdaj na śmierć przez powieszenie za zorganizowanie partyi rewolucyonistów-maksymalistów.

Gorliwy czynownik. Z Płocka donoszą: Przed kilku dniami dawała tu przedstawienie trupa Amelii Jarszewskiej. Podczas drugiego antraktu tragedyi Felińskiego „Barbara Radziwiłłówna" przedstawiciel policyi spostrzegł, że na scenie, nad tronem Zygmunta Augusta wisi herbowy orzeł biały i zażądał zdjęcia go, co też uczyniono.

Hypnotyzerka baronowej. Żona jednego z najbogatszych przemysłowców łódzkich, baronowa Marya Heinzel v. Hohenfels, z domu hr. Walewska, pod wpływem niejakiej pani Smoleńskiej, przyjaciółki swojej z lat dziecinnych, zajęła się hypnotyzmem i ogromnie się do doświadczeń w tym kierunku zapaliła. Przyjaciółka wmówiła i przy pomocy hypnotyzmu utrwaliła w hr. Heinzel przekonanie, że wszelkie bogactwa są zbyteczne. Od tego czasu br. H. wszystkie swoje kosztowności i pieniądze zaczęła oddawać... p. Smoleńskiej, która jednak temi darami nie pogardziła. Ponieważ bar. H. była niezdrową, przeto mąż wysłał ją do lecznicy w Rzymie. Ale wkrótce p. Smoleńska znalazła się w Rzymie i coraz więcej napełniała kieszenie pieniędzmi „zbytecznemi" dla bar. H. Biedna chora nie mogła opędzić się poddanej jej idei ubóstwa i wyzbywała się najpotrzebniejszych przedmiotów, oddając wszystko przyjaciółce, która jednak musiała być dość wymagającą, skoro bar. H. pozaciągała długi i wreszcie pod wpływem rozstroju umysłowego uciekła do Rosyi. Poszukiwania męża i rodziny wykryły miejsce jej pobytu w Kijowie, gdzie w najtańszym numerze hotelu Europejskiego zadawalniała się najprostszemi pokarmami. Przybyły do Kijowa mąż zdołał namówić nieszczęśliwą ofiarę hypnotyzmu do udania się na kuracyę do Berlina, rodzina zaś chorej wytacza w Rzymie proces p. Smoleńskiej, jako wyzyskiwaczce.

Choroba posła Kramarza. Dzienniki czeskie donoszą, że poseł Kramarz, skutkiem przepracowania zapadł na nerwową afektacyę serca. Mimo, że lekarze zabronili mu udziału w pracach parlamentarnych, zamierza poseł Kramarz wziąć udział w delegacyach, w dyskusyi nad sprawami Bośni i Herzegowiny, a wstrzyma się jedynie od prac w Sejmie czeskim.

Strajk studentów. Z Tryestu donoszą: Strajk uczniów w seminaryum nauczycielskiem w Capo d' Istria trwa już drugi tydzień i do strajkujących słowieńskich uczniów przyłączyli się uczniowie włoscy, gdyż niedotrzymano danego im przyrzeczenia, iż wykłady nie będą się odbywać więcej w języku niemieckim.

Nowy okręt. Z Tryestu donoszą: Dziś puszczono na wodę nowy okręt „Arcyksiąże Franc. Ferdynand".

Książę Eulenburg wyjeżdża za granicę. Według pism szwajcarskich, zamierza książę Eulenburg zamieszkać w Rohrschach w Szwajcaryi. W tym celu polecono pewnemu agentowi w Zurychu wydzierżawić na nieograniczony czas willę z 14 pokojami.

Z awiatyki. Dnia 28 b. m. odbył Wilbur Wright nowy wzlot na swym aeroplanie, zakończony jak to już z wczorajszych depesz wiadomo, zupełnem zwycięstwem i prowizorycznem zdobyciem nagrody, wyznaczonej przez komisyę dla żeglugi powietrznej. Wieczorem tego samego dnia odbył Wright dwa nowe wzloty, zabierając do swego aeroplanu jednego pasażera. Przy pierwszym z tych dwóch wzlotów unosił się aeroplan z oboma pasażerami 11 minut $35^2/_5$ sekundy, a przy drugim 7 minut 15 sekund. Obaj pasażerowie, którzy odbyli te wzloty z Wilburem Wrightem, opowiadają, że w czasie całej jazdy mieli uczucie najzupełniejszego bezpieczeństwa, na tym kruchym statku.

Mniej szczęśliwie niż Wrightowi, udał się wzlot aeroplanu Henryka Farmana, pod Chalons, który ubiegał się również o nagrodę komisyi dla awiatyki. Farman przy swym wzlocie odbył drogę 5 kilometrów w przeciągu 5 minut, poczem motor zaczął źle funkcyonować. Farman musiał lot swój zakończyć. Jeśli więc wczoraj lub dziś nie udało mu się pobić rekordu Wrighta, to ostatni z nich otrzyma nagrodę komisyi dla żeglugi powietrznej, gdyż termin konkursu o tę nagrodę upływa z dniem dzisiejszym.

Tego samego dnia odbyły się próby wzlotu wojskowego aeroplanu w Farnborough w Anglii. Aeroplan unosił się w powietrzu 12 minut i leciał z szybkością od 24—32 kilometrów na godzinę. Przy następnym jednak wzlocie motor odmówił posłuszeństwa i wzlot nie mógł się odbyć.

Podziękowanie automobilistom. Z Wiednia donoszą: Arcyksiążę Franc. Ferdynand wystosował, jako kierownik tegorocznych wielkich manewrów na Węgrzech, do ostatniego korpusu austryackich automobilistów pismo odręczne z podziękowaniem za ofiarność objawioną, i wyrażając przekonanie, że w wypadkach poważnych korpus złoży niezawodnie dowód swej patryotycznej ofiarności.

Cholera w Petersburgu. W uzupełnieniu opisu epidemii cholery w Petersburgu, należy jeszcze podać sposób, w jaki grzebią tam zmarłych na cholerę. W świetle prawdy przedstawiło te pogrzeby

dopiero oficyalne sprawozdanie miejskiej komisyi cholerycznej w Petersburgu. Większość ofiar cholery grzebie się na cmentarzu Przeobrażeńskim, odległym o 15 minut jazdy koleją od Petersburga. Zwłoki z Petersburga przywozi tu specyalny pociąg, odchodzący raz na dzień ze stolicy ze zwłokami. Dnia 24 b. m. pociąg ten przywiózł na ten cmentarz 147 zwłok, które poczęto przenosić do kościoła cmentarnego, gdzie miało się odbyć żałobne nabożeństwo. Kościół ten, mówiąc nawiasem, od początku wybuchu epidemii nie był ani razu desinfekcyonowany. Przewożenie zwłok z pociągu do kościoła odbywało się bardzo powoli, gdyż zarząd cmentarny ma do tego celu tylko 5 wozów. Wkońcu zniesiono wszystkie trumny do kościoła. Trumny te są tak nędzne i licho robione, że przez szpary widać ciała zmarłych.

O godzinie 1½ po południu rozpoczęło się grzebanie zwłok, a ponieważ cała służba cmentarna, przeznaczona do grzebania, składa się z 40 osób, więc z zapadnięciem mroku pogrzebano ledwo trzecią część zwłok. Do niesienia trumien niema żadnych przyrządów, lecz grabarze muszą je dźwigać własnemi rękami, na które przecieka nieraz krew z trumien.

Cóż dopiero mówić o pogrzebach na cmentarzach ubogich, gdzie nawet w normalnych czasach sypią mogiły tak niedbale, że nie pagórki, ale doły, oznaczają miejsca, w których leżą zwłoki, widne nieraz przez rozpadliny w ziemi. Porządek na cmentarzu odpowiada w zupełności całemu zachowaniu się grabarzy. Zaledwie ukończyli sypanie mogiły, siadają na niej i temi samemi rękami, któremi nieśli trumnę ze zwłokami, niosą do ust pożywienie.

Chrześcijanie w Turcyi. Ministerstwo wojny w Konstantynopolu ogłasza, że na przyszłość do szkół kadeckich przyjmowani będą także chrześcijanie.

Omyłka druku. W sprawozdaniu z wiecu przyjaciół drzewek w numerze 445 „Nowej Reformy" sprostować należy wzmiankę, że w r. 1899 sprowadzono do kraju owoców za 900.900 koron; taką samę za owoc zagraniczny wypłacił tylko Kraków.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.
We czwartek: „2 × 2 = 5".
W piątek: „Mąż męczennik".
W sobotę: „Sposób na żony".
W niedzielę po południu: „Dom otwarty"; wieczór: „Sposób na żony".
W poniedziałek: „Car Samozwaniec".

Z kalendarza. We czwartek 1 października: Remigiusza b. w. i Julii m.; w piątek 2 października: Aniołów Stróżów i Teofila m.; w sobotę 3 października: Kandyda m. i Gerarda.

Wschód słońca 1 październikao godz. 5 m. 42, zachód o g. 5 m. 18; długość dnia 11 godzin min. 36.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 29 września termometr doszedł od 10·7 do 14·1 C.; — barometr podnosił się.

Dnia 30 września o godz. 7 rano stan barometru 752·2 mm., termometru 10·1 C.; cisza.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **Konkurs „Łanu Młodzieży".** Komunikują nam: Dnia 25 b. m. upłynął termin konkursowej pracy na temat: „Jaki jest ideał studenta polskiego, względnie uczenicy Polki?" wypisanej przez redakcyę „Łanu Młodzieży". Ilość odpowiedzi nadesłanych stanowi już poważny materyał dla jury. Do redakcyi „Łanu Młodzieży" napływają jednak prośby, aby termin przedłużyć, przedewszystkiem ze względu na Królewiaków i Litwinów. Ponieważ ogół młodzieży pragnie zebrać głos w sprawie określenia swych dążeń, redakcya „Łanu Młodzieży" zgadza się na przedłużenie terminu konkursowego do dnia 5 stycznia 1909 r., tym razem nieodwołalnie. Prace będą drukowane pod godłami w „Łanie Młodzieży". Nazwiska jedynie trzech nagrodzonych podane będą do wiadomości dnia 15 czerwca 1909 roku. Podróże laureatów zatem, do Londynu (nagr. I), do Albigowy (nagr. II) i do Pragi (nagr. III), przypadną w czasie wakacyi.

— **„Nad głębiami"**, powieść Tadeusza Konczyńskiego, która przed niedawnym czasem tak jednomyślne uzyskała uznanie krytyki, ukazała się obecnie w drugiem wydaniu, nakładem firmy Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Dział ekonomiczny.

Dodatek do rozkładu jazdy. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie wydała w tych dniach czwarty dodatek do ściennego i kieszonkowego rozkładu jazdy, obejmujący zmiany w ruchu pociągów osobowych na szlaku kolei państwowych w Galicyi. Dodatki do kieszonkowego rozkładu jazdy wydają bezpłatnie wszystkie kasy osobowe za okazaniem wspomnianego rozkładu, a dodatki do ściennego rozkładu jazdy można otrzymać również bezpłatnie w Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Cennik ziemiopłodów. Kraków, 29 września. Płacono za 100 kg. Pszenica uszkodzona 16·— do 19·50, czerwona i żółta 20·— do 22·50, węgierska 22·70 do 23·30; żyto krajowe 17·60 do 19·40, węgierskie 18·70 do 20·90; jęczmień na krupy 14·50 do 17·—, browarny —·— do —·—, na paszę 12·50 do 14·—; owies z opłatą akcyzową 14·70 do 15·90; proso —·— do —·—; jagły 24·— do 26·—; tatarka 16·40 do 17·50; kukurydza 18·50 do 19·50; groch 21·— do 29·—; fasola 19·— do 28·—; wyka —·— do —·—; rzepak zimowy 27·— do 30·—; koniczyna nasienna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 20·— do 36·—; słoma 6·80 do 8·—; siano 7·20 do 9·20; koniczyna pastewna 9·60 do 10·80; ziemniaki 5·— do 7·—; jaja za kopę 3·60 do 4·—; masło za 1 kg. 2·20 do 2·40; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 210·—; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Budapeszt, 30 września. Pszenica na październik 11·48 do 11·49; przenica na kwiecień 11·77 do 11·78; żyto na październik 9·28 do 9·29; żyto na kwiecień od 9·72 do 9·73; owies na październik od 8·01 do 8·02; owies na kwiecień od 7·97 do 7·98; kukurudza na wrzesień 8·35 do 8·36; kukurudza na maj 7·36 do 7·37. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; pogoda piękna.

Kronika lwowska.

Lwów, 30 września.

Rada m. Lwowa o zajściach niedzielnych. Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady m. Lwowa, radny dr Lilien (klub reformy) uzasadnił następujący wniosek: Rada miejska wyraża najgłębsze oburzenie z powodu masakry, urządzonej przez policyę na ulicach miasta na spokojnych mieszkańcach i wzywa prezydenta miasta, ażeby za przelaną niewinnie krew, zażądał zadośćuczynienia od władz rządowych i odniósł się do namiestnictwa i ministerstwa o bezwzględne ukaranie winnych organów policyjnych w interesie pogwałconego prawa.

Radny Dylewski (Koło mieszczańskie) żądał surowego śledztwa i ukarania winnych, aczkolwiek nie zgadzał się na formę przedłożonego wniosku.

Radny dr Dwernicki (centrum) zgłosił inaczej ustylizowany wniosek: Rada miejska wyraża ubolewanie z powodu wypadków z dnia 27 bm. i wzywa prezydenta miasta, aby zajął się bezzwłocznie zbadaniem przyczyn rozlewu krwi i w razie stwierdzenia winy organów policyjnych, dołożył starania, aby te organa policyjne surowo ukarano.

W głosowaniu uchwalono jednomyślnie wniosek dra Dwernickiego.

Stowarzyszenie pocztmistrzów. W dniu 13-go października odbędzie się we Lwowie walne zgromadzenie stowarzyszenia pocztmistrzów, ekspedyentów i oficyantów pocztowych. Zgromadzenie odbędzie się o godz. 10 rano w sali hotelu Stadtmüllera przy ul. Krakowskiej

Defraudacya w Związku kredytowym. Telefonują nam ze Lwowa:

Senzacyą dnia jest tutaj defraudacya, popełniona w „Związku kredytowym" przez dyrektora tej instytucyi, Emanuela Weissmanna.

„Związek kredytowy" założony przed 15 laty przez śp. Pipesa-Poratyńskiego, posła do Rady państwa i prezesa Izby handlowo-przemysłowej, należał do Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych i pozostawał w ciągłych stosunkach z instytucyami finansowemi lwowskiemi, jak Kasą oszczędności, Zakładem kredytowym dla kredytu przemysłowego i Bankiem krajowym.

Defraudacye popełniane w Związku sięgają kilku lat wstecz. Emanuel Weissmann, obecny dyrektor, pracował w Związku kredytowym najpierw jako kasyer później jako dyrektor. W sferach finansowych miał on wielkie poważanie i zaufanie, gdyż uchodził za człowieka zamożnego i miał własną kamienicę, która jak, to się obecnie okazało, zaintabulowana jest na imię jego żony. Przy manipulacyach swoich umiał się on tak sprytnie urządzać, że przez długi czas nie można było wpaść na ślad defraudacyj. Defraudacye urządzał Weissmann w ten sposób, że pieniędzy podejmowanych z reeskontu weksli nie wprowadzał w należytem czasie do ksiąg, i przyjmował od członków udziały i wydawał im książeczki z własnym tylko podpisem. Defraudacye, popełnione przez Weisstmana nie przekraczają sumy 80.000 K. i nie ulega wątpliwości. że wszystkie interesa będą wyrównane bez większych strat członków Związku, kred., którzy w każdym razie nie będą narażeni na dopłaty. Instytucye finansowe które pozostawały w stosunkach ze Związkami, nie poniosą szkody. Wkładki oszczędnościowe mają być także zabezpieczone.

Prawie wszystkich zdefraudowarych pieniędzy użył Weissmann na grę na loteryę liczbową; na jedno ciągnienie stawiał nieraz po 700 koron.

Wykrycie defraudacyi nastąpiło przed paru dniami. Zaprotestowano mianowicie kilka weksli Związku kredyt. Przeprowadzona natychmiast w kasie rewizya wykazała brak 10.000 koron. Na pokrycie tego braku zaciągnęła żona Weissmanna pożyczkę, zahipotekowaną na jej realności. W parę dni później zaciągnął Weissmann w domu bankowym Feigenbauma pożyczkę w wysokości 14.000 kor. Pożyczkę tę miał Weismann zwrócić Feigenbaumowi za kilka dni, a na zabezpieczenie zostawił mu weksel z podpisem swoim i żony, Tymczasem w ostatnich dniach zażądano od Weismanna zwrotu funduszu rezerwowego. Wtedy Weismann włożył do kasy pieniądze, pożyczone od Feigenbanna, gdy zaś Rada nadzorcza oświadczyła mu, że fundusz ten odda do przechowania w osobnym schowku, a klucz od niego mu odbierze, przyznał się Weissmann do popełnionych defraudacyj.

Weissmanna pozostawiono na razie na wolności. Oprócz defraudacyj, popełnionych w Związku kredytowym, zaciągnął on u kilku osób prywatne pożyczki w sumie około 120000 koron.

Repertoar teatru lwowskiego.
We czwartek: „Bal maskowy".
W piątek: „2 × 2 = 5".
W sobotę po południu: „Złota czaszka"; wieczór: „Wesoła wdówka".

Z Sejmu krajowego.

(Telegramy „N. Reformy" z 30 września.

Lwów. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu było bardzo pracowite, bo załatwiono 27 punktów porządku dziennego. Praca mało posuwała się naprzód, bez temperamentu, tak, że posłowie prawie nic nie słuchali; nie znaczy to jednak, aby na porządku dziennym nie było spraw ważnych. W innych warunkach byłyby one obudziły z pewnością zainteresowanie. W pierwszym rzędzie tych spraw stoi sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków krajowych. Referował poseł Głąbiński. Referent przedstawił dokładny obraz finansowej gospodarki kraju, rozwój finansów krajowych w ostatniem dziesięcioleciu, udział rządu i przewidywania na przyszłość. Rozwój finansów krajowych rozpoczął się od konwersyi długów krajowych przez śp. Romanowicza.

Również ważna sprawa objęta była wnioskiem ks. Lubomirskiego o utworzenie Rady powiatowej w Przeworsku. Wniosek ten był ważny z tego względu, bo stwierdził ekonomiczne podniesienie tej cząstki kraju.

Ważnym był dalej wniosek posła Bojki o połączenie obszarów dworskich z gminami; specyalnie dla Lwowa ważne jest sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego, o objęcie przez kraj szkoły ogrodniczej w Wólce Kapitańskiej pod Lwowem.

Wszystkie te sprawy przeszły bez dyskusyi. Jutrzejsze posiedzenie Sejmu rozpocznie się o godzinie 10 rano i będzie zapełnione wnioskami poselskimi.

Komisye powoli zaczynają się uwalniać z posiadanego materyału.

Lwów. Początek posiedzenia o godz. 10 min. 30. Marszałek zawiadamia, że udzielił urlopu p Kazim. Lubomirskiemu do soboty, a p. Tad. Cieńskiemu od 1 do 3 października. Odczytano następnie spis petycyj, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

Dodatkowe sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie petycyj nauczycieli i nauczycielek tudzież wdów po nauczycielach o policzenie w drodze łaski lat służby do emerytury, przyznanie pensyi wdowiej, dodatków pięcioletnich i t. p. (Sprawozdawca poseł Wereszczyński) odesłano do komisyi szkolnej. Gminie Korczyna (p. Krosno) zezwolono na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu. Sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem zmiany §. 41 kraj. ustawy wodnej — odesłano do komisyi wodnej.

Poseł Styła uzasadniał swój wniosek w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy budowlanej dla wsi. Wniosek odesłano do komisyi administracyjnej.

Wniosek p. Sodomory w sprawie utworzenia sądu powiat. w Horożance (Podhajce) przekazano komisyi prawniczej.

Poseł Bojko domagając się reformy gminnej i zniesienia obszarów dworskich zaznaczył, że sprawy te od 40 już prawie lat posłowie różnych stronnictw poruszali. Tę sprawę poruszył śp. Potocki, który o rozdziale gmin od obszarów dworskich wyraził się, że nie należy odcinać głowy od tułowia. Zmiany ustawy domagał się poseł Zyblikiewicz i wielu innych posłów. Wszystkie te wysiłki pozostały bez skutku. Mowca ma nadzieję, że w obecnych warunkach tak lekko nie przejdzie się do porządku dziennego nad tą sprawą, która wymaga wprawdzie wielkich ofiar, lecz dla której nie powinni ofiar szczędzić miłujący kraj obywatele. Od pewnego czasu uczuwamy potrzebę zgody, lecz chcemy okazać czynem, że czy „wielcy" czy „mali" rolnicy muszą żyć ze sobą w zgodzie. Na wezwanie do wspólnej zgody odpowiedzieliśmy wezwaniem marszałka do zajęcia się reformą gminną, aby nie było podejrzeń.

Wniosek odesłano do komisyi gminnej.

Pos. Lewicki domagał się założenia gimnazyum ruskiego w Jaworowie. Wniosek ten przekazano komisyi szkolnej.

Pos. Andrzej Lubomirski motywował wniosek swój w sprawie rozdziału autonomicznego powiatu łańcuckiego na dwa powiaty. Wniosek ten odesłano do komisyi administracyjnej.

Z kolei przyjęto do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych funduszach pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 30 września 1906 do 1 marca 1908. Wezwano ponownie rząd, aby krajowy fundusz pożyczkowy na budowę koszar zasilił ze skarbu państwa, oraz aby sprawę opodatkowania koszar podatkiem domowo czynszowym zbadał i zaniechanie akcyi rozwiniętej w tym kierunku spowodował.

Na wniosek komisyi administracyjnej zezwolono reprezentacyi powiatowej w Tarnobrzegu na przyjęcie poręki dla pożyczki w kwocie 300.000 K, którą ma zaciągnąć powiatowa Kasa oszczędności w Tarnobrzegu.

Na wniosek komisyi gospodarstwa krajowego upoważniono Wydział krajowy do objęcia w zarząd kraju niższej szkoły ogrodniczej w Wólce Kapitańskiej. Na potrzebne roboty budowlane uchwalono wstawić do budżetu krajowego na rok przyszły 30.000 K i wezwano rząd, aby przyczynił się przynajmniej w połowie do kosztów urządzenia tej szkoły i przyznał jej coroczną subwencyę. Wydziałowi krajowemu polecono, aby potrzebne do ogrodu okazy, oraz środki naukowe dla tej szkoły nabył o ile możności w kraju, oraz na najbliższej sesyi przedłożył statut organizacyjny tej szkoły.

Wniosek odesłano do komisyi szkolnej. Komisyi administracyjnej przekazano wniosek posła Żardeckiego o utworzenie starostwa w Leżajsku i pierwszą część wniosku posła Kiweluka o utworzenie starostwa w Kopyczyńcach. Drugą część wniosku posła Kiweluka o utworzenie sądu powiatowego w Chorostkowie odesłano do komisyi prawniczej.

Poseł Fruchtman uzasadniał swój wniosek o utworzenie szkoły realnej w Stryju.

Odesłano do komisyi szkolnej.

Poseł Jampolski uzasadniał potrzebę utworzenia sądu powiatowego w Narolu.

Odesłano do komisyi prawniczej.

Następnie przyjęto bez dyskusyi według sprawozdania komisyi budżetowej (referent p. Głąbiński) zamknięcie rachunków funduszu krajowego za lata 1906 i 1907.

Pos. Krynicki uzasadniał wniosek w sprawie zapomogi na zasiewy dla gmin powiatu bohorodczańskiego. Wniosek ten odesłano do komisyi budżetowej, jak również wniosek posła Winniczuka o zapomogę dla gminy Wołczyniec w powiecie stanisławowskim.

Pos. Lewakowski podniósł, że Rady szkolne okręgowe przy konkurencyi szkolnej czynią udział gmin w kosztach przedmiotem targu, nie przestrzegając ustawowo ustalonego maksimum 120%. Skutkiem tego świadczenia gmin na budowę szkół dochodzą do 200 i 300%.

Do komisyi szkolnej odesłano wniosek Ciełucha o gimnazyum w Grybowie oraz do tej samej komisyi wniosek Bisa o założenie szkoły przemysłowej w powiecie Nisko.

Następnie wybrano do komisyi administracyjnej Starzyńskiego.

Marszałek krajowy zawiadomił, że rektor uniwersytetu lwowskiego p. Dembiński ustąpił ze Sejmu, a w jego miejsce przychodzi rektor Mars.

Następnie odczytano długi szereg wniosków i interpelacyj, poczem marszałek zamknął posiedzenie naznaczając następne na jutro na godzinę 10 rano. Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia znajduje się między innemi sprawozdanie Wydziału krajowego o projekcie ustawy łowieckiej.

Wśród odczytanych dzisiaj interpelacyi do rządu, znajduje się interpelacya Battaglii oraz interpelacya Konstantego Lewickiego w sprawie niedzielnej bójki z policyą w ulicy Brajerowskiej.

Kompromis niemiecko-czeski.

(Telegramy „N. Reformy" z 30 września).

Wiedeń. Klucz sytuacyi spoczywa obecnie w Pradze. Konstatują to zgodnie wszystkie dzienniki, oczekując, że dzisiejsze konferencye wyjaśnią może nieco dzisiejszą sytuacyę. Konstatują jednak dzienniki, że obstrukcya w Sejmie czeskim objawi się dziś znowu, aczkolwiek nie w tej hałaśliwej formie, jak ostatnim razem; będzie tylko „techniczną".

„N. Fr. Presse" zwraca się przeciwko zamiarom kompromisowym i przeciw tworzeniu się nieustającej komisyi dla spraw językowych. Dziennik ten uważa zawarty kompromis za ustępstwo dla Czechów, którzy sprzeciwiając się załatwieniu ustawy językowej przez parlament, chcą kwestyę tę przenieść do Pragi.

W ostatnich dniach bar. Beck odbywał liczne konferencye z posłami niemieckimi, i to nietylko z ludowcami i postępowcami, lecz także z radykałami, Wolfem i Stranskym. Wolf ogłasza, że rezultat konferencyi wcale go nie zadowolił.

Z powodu niewyjaśnionej jeszcze sytuacyi bar. Beck nie wyjedzie dziś do Budapesztu na powitanie hiszpańskiej pary królewskiej, lecz jako zastępcy udają sie ministrowie Korytowski i Klein.

Do nieustającej komisyi dla spraw ugodowych w Pradze, należeć będą w równej liczbie przedstawiciele Czechów i Niemców, wejdą do niej także zastępcy rządu, celem pośrednictwa w drażliwych kwestyach.

Z Sejmu czeskiego.

Praga. W Sejmie czeskim były dzisiaj galerye i loże przepełnione. Posłowie zebrali się w bardzo licznym komplecie. Przed gmachem sejmowym zebrały się tłumy publiczności. W posiedzeniu brali także udział ministrowie Fiedler i Prade.

Posłowie niemieccy Pergelt i Iro wypełnili znaczną część posiedzenia przewlekłą dyskusyą w sprawie protokołu z ostatniego posiedzenia, poczem przystąpiono do odczytania interpelacyj.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 30 września.

Kwalifikacya urzędników.

Wiedeń. Dzienniki donoszą, że w ministerstwie robót publicznych znajduje się tabela kwalifikacyjna dla urzędników, której jedną z rubryk wypełnia kwestya zapatrywań politycznych".

Uwięzienie anarchistów.

Budapeszt. Wczoraj w pewnym budynku na przedmieściu aresztowano znaczniejszą liczbę anarchistów, w chwili, gdy zebrali się tam na narady. Podczas obrad ściany obwieszono portretami wybitnych anarchistów; w rzędzie ich był Lucheni, morderca cesarzowej austryackiej.

Zjazd ministrów we Włoszech.

Turyn. Ministrowie Tittoni i Izwolski oraz ambasador rosyjski Murawiew odjechali stąd do Desio. — Obaj ministrowie udają się dzisiaj do Racconigi, gdzie przyjmie ich król Wiktor Emanuel.

Konferencya polityczna.

Belgrad. Minister spraw zagranicznych zaprosił wczoraj na konferencyę szereg osobistości. Wzięli w niej udział wszyscy ministrowie, przywódcy stronnictw, bawiący tu konsulowie serbscy w Turcyi i kilku dziennikarzy. Omawiano ważne kwestye polityki zagranicznej, między innemi Macedonii i Bośni. — Dziennikarzy proszono, aby zaniechali wycieczek i ataków na monarchię austro-węgierską.

Koleje oryentalne.

Wiedeń. Dyrekcya kolei oryentalnej w Wiedniu, otrzymała wczoraj od dyrekcyi w Konstantynopolu telegram, donoszący, że personal kolei w Rumelii wschodniej narażony jest na gwałty ze strony urzędników bułgarskich. Telegram przedstawia, że sytuacya jest niemożliwą do utrzymania i prosi o interwencyę rządu austro-węgierskiego. W najbliższych dniach mają się udać zastępcy interesowanych grup finansowych w sprawie kolei oryentalnej do Bułgaryi, celem prowadzenia rokowań z rządem bułgarskim.

Sofia. Urzędnicy kolejowi bułgarscy objęli wczoraj wieczorem zarząd stacyi kolei oryentalnej, spoczywający dotąd w rękach wojskowych. Jak słychać, Austro-Węgry zaproponowały kompromis w zatargu kolejowym tej treści, aby Bułgarya przywróciła najpierw na kolei oryentalnej „status quo", a potem rozpoczęła natychmiast rokowania o nabycie tej kolei. Konferencya wszystkich stronnictw parlamentarnych postanowiła nie ustępywać w sprawie kolejowej. Minister spraw zagranicznych Paprikow oświadczył przedstawicielom państw zagranicznych, iż ma nadzieję, że sprawa będzie w sposób pokojowy załatwioną.

Sofia. Rada ministrów obradowała wczoraj przez cały dzień do godz. 11 w nocy. Rząd bułgarski obstaje przy swojem stanowisku w sprawie kolei oryentalnych.

Sofia. Powrót prezydenta gabinetu Malinowa utwierdził rząd bułgarski w przekonaniu, że ks. Ferdynand w zupełności pochwala stanowisko zajęte przez rząd bułgarski w sprawie kolei wschodniej.

Strajk studentów.

Petersburg. Wczoraj odbyło się w uniwersytecie liczne zgromadzenie studentów. Po długich naradach 900 studentów oświadczyło się za natychmiastowym strajkiem, 1.000 żądało ponownego zgromadzenia, zanim zapadnie taka decyzya. Studentki urządziły osobne zebranie; 660 studentek oświadczyło się za natychmiastowym strajkiem, 45 przeciw.

Autonomia wyznaniowa w Bośni.

Konstantynopol. Szeik ul Islam zgodził się na przyznanie autonomii wyznaniowej Mahometanom w Bośni i Hercegowinie. Naczelną głową Mahometan w Bośni i Hercegowinie ma być na przyszłość duchowny, mianowany przez cesarza Austryi, a zatwierdzony przez Szeik ul Islama.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Antoniego Pawluszkiewicza złożył Jaworski i Bullmann 12 K na ubogich miasta Suchy.

HENRYK TUCHFELD
urzędnik firmy „Maurycy Baruch"
zmarł dnia 29 września w 65 roku życia.
W nieutulonym żalu pogrążona żona i dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we czwartek dnia 1 października o godzinie 11 przed południem z domu żałoby w Krakowie przy ulicy św. Sebastyana L. 8. 5381 1 2

Podziękowanie.
W b. r. zachorowałem na silny katar, przyczem przez kilka tygodni na oba uszy prawie zupełnie ogłuchłem. Szukałem pomocy u różnych lekarzy — lecz daremnie. Żaden środek nie pomagał. Udałem się wreszcie do specyalisty chorób uszu W-go Dra Rafała Spiry (Kraków, Grodzka) i on w krótkim czasie tak mi pomógł, iż słuch odzyskałem i od kilku tygodni na oba uszy dobrze słyszę. Uważam to za obowiązek słuszności, by W-mu Drowi Rafałowi Spirze za tę sumienną, umiejętną i skuteczną opiekę lekarską złożyć serdeczne podziękowanie.
Kraków, 28 września, 1908.
B. Kawski, radca sądowy.



5286 2 6

WPISY na prywatne lekcye zbiorowe, przygotowujące **do matury seminaryjnej** (kurs jednoroczny i dwuletni) przyjmuje jeszcze do dnia 3-go października Matylda Szremerówna, Kraków, Pijarska 5. 5373 1 2

Do sprzedania

kilka szaf, łóżka z materacami, łóżka żelazne, dwa garnitury mebli, umywalnia z lustrem, lustra z konzolami, kredens mały, otomany, biurko damskie machoniowe, maszyny do szycia, obrazy tkane stare, stoliki nocne i wiele innych rzeczy do sprzedania tanio. — Ulica Bracka 5, II piętro. 5383 1 4

Niemka, która może przeprowadzić 4 kl. szk. lud. w jęz. niem. lub polskim, poszukuje posady przez **Biuro Matyldy Szremer,** Kraków, Pijarska 5. 5375 1 2

Dobrze rentujący się

handel mąki i korzeni, znajdujący się na jednem z przedmieść Krakowa, tanio do sprzedania. Potrzebna gotówka 2000 K. — Wiadomości udzieli się na listy pod „**Handel 2000**" poste restante **Kraków.** 5376 1 3

Rodowita Niemka

udziela lekcyi języka niemieckiego w zakresie szkolnym pojedynczo lub zbiorowo. Mały Rynek 7, II piętro, na prawo. 5382 1 3

Skład fortepianów i pianin
Zygmunta Ruby
Kraków, ul. św. Jana l. 13,

sprzedaje instrumenta za gotówkę i na spłaty, oraz wypożycza nowe pianina najtaniej. Wyłączne zastępstwo fabryk: Stingla, Neuburgera, Bremitra i innych. — Fortepiany Bösendorfera używane tanio do sprzedania i inne przegrane, bardzo dobre, zawsze na składzie. 4524 15 0

Fabryka wyrobów masarskich **Józefa Bialika,** Kraków, Floryańska 51, poszukuje uzdolnionego

Buchaltera

władającego biegle językiem polskim i niemieckim.

Zgłoszenia pisemne z dołączeniem odpisu świadectw. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. — 5379 1 0

Posady bony

do małych dzieci, opiekunki dla wiekowej pani lub zarządu gospodarstwem domowem, bez gotowania, tylko w domach familijnych w Krakowie lub na prowincyi niezbyt daleko od Krakowa poszukuje panna lat 20, Polka. Dobre rekomendacye. Łaskawe oferty proszę przesłać pod literami **A. Z.** poste restante **Kraków.** 5218 5 10

Bank Ziemski w Łańcucie
ogłasza niniejszem
Konkurs

1) **na kierownika oddziału technicznego,**
roczna płaca 5000 K.,
ryczałt roczny na wyjazdy 1000 K.,
zwrot wydatków na koszta podróży.

O posadę ubiegać może tylko autoryzowany geometra ze studyami technicznemi, który 45 lat wieku nie przekroczył.

2) **Na zastępcę kierownika** oddziału technicznego,
roczna płaca 3600 K.,
ryczałt roczny na wyjazdy 800 K.,
zwrot wydatków w gotówce na koszta podróży.

O posadę ubiegać się może tylko technik z ukończonymi studyami i co najmniej roczną praktyką w zakresie miernictwa, który 40 lat wieku nie ukończył.

3) **Na trzech rysowników,**
roczna płaca 1600 K.,
ryczałt na wyjazd 500 K.,
zwrot wydatków w gotówce na koszta podróży.

O posadę ubiegać się mogą tylko ukończeni słuchacze kursu geometrów. Pierwszeństwo mają kandydaci z odbytą praktyką.

Termin do wnoszenia podań na wszystkie powyższe posady **do 1 listopada 1908.** Do podania dołączyć należy świadectwo z odbytych studyów i praktyki, oraz metrykę urodzin.

Posady do objęcia z dniem 1 stycznia 1909 r.

5360 1 3 *Dyrekcya.*

Czy czernidło do obuwia! Czy krem połyskujący!!!

Żądać zawsze tylko

przetworów FERNOLENDTA.

Tylko one nadają skórze trwałość i bardzo piękny połysk!

Dostać można wszędzie!!

ST. FERNOLENDT
Wiedeń, III/1., c. i k. dostawca dworu.

Fabryka założona w roku 1832.

Wszelkie zlecenia proszę przesyłać do mego wieloletniego zastępcy **p. B. Kornfelda w Tarnowie.** 2616 21 0

ZNAKOMITE WIEDEŃSKIE CZERNIDŁO BEZ WITRYOLEJU
z.a.k. uprz. fabryki c.k. nadwornego dostawcy założ. w r. 1832
STADT, SCHULERSTRASSE № 21
ST. FERNOLENDT

ST. FERNOLENDT, WIEN
K. u. K. HOFLIEFERANT

Francuzka

starsza, dosk. polecona, poszukuje posady przez **Biuro nauczycielskie Matyldy Szremer,** Kraków, Pijarska 5, parter. 5374 1 2

Kto chce uchronić się od cholery, tyfusu, szkarlatyny i innych zakaźnych chorób niechaj natychmiast zaopatrzy się w znany w swych skutkach środek desynfekcyjno-antyseptyczny

„ODORIT"

o przyjemnej woni, niszczący wszelkie bakcyle, a wyprzedzający dotychczasowe wytwory pruskie. — Do nabycia przez dom handlowy Mag. Farm. M. Doskowski & F. Szczerski, Kraków, Retoryka 1. — Prospekty na żądanie opłatnie. 5304 2 3

Lekcye języka
rosyjskiego

osobne i zbiorowe. Warunki b. przystępne. Kraków, ul. Strzelecka 19, II p. 5032 6 10

Osoba uzdolniona w krawieczyźnie z krojem, poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Adres: **M. M.** poste restante **Kraków.** 5052 5 5

Faeton

nowy, lekki, jednokonny, brek nowy jednokonny na 6 osób, wózek kuczer i omnibus kryty na 8 osób, tanio do sprzedania. — Wiadomość: ulica Dajwór 10. 5110 6 7

Pomocnik handlowy

starszy wiekiem, obeznany z działem kolonialnym, z dobrem pismem, niemieckim językiem, znajdzie zaraz umieszczenie. Zgłoszenia pod **5171** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5171 4 5

J. T. L. Wszystko otrzymałem. Dziękuję. U mnie nic nowego. **G.** 5326 2 2

W DĘBICY

dom o 4-ech pokojach i t. d., z ogródkiem kwiatowym i warzywnym, nadający się do wszystkiego, zaraz do sprzedania. — Wiadomość: kancelarya notaryalna. 5125 4 4

Dom

z ogrodem do 25.000 koron kupię przy Krakowie, Podgórzu lub dalej. — Zgłoszenia **J. Karnot** poste restante Kraków. 4907 5 5

Rutynowany samodzielny **buchalter-biIansista,** przytem tęgi **korespondent niemiecki** z zupełną znajomością tego języka, biegły w pisaniu na maszynie, Polak, katolik, poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod **B. K. 150** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 5343 2 3

Uczennica

prof. Mikulego ze Lwowa, udziela lekcyj gry na fortepianie. — Ulica Krowoderska 39. 4801 4 4

Ważne dla Pań!

Tylko za 25 K wyuczyć się można w 12 lekcyach kroju francuskiego pod gwarancyą w szkole kroju EUGENII WECKE-ROWNY, Lwów, Kopernika 8, II p. Do nabycia formy na spódnice, staniki, żakiety i t. d. z muszlinu i papieru według najnowszych żurnali i modeli. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancyą najlepszej dokładności. — Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą, za podaniem dokładnej miary. Na konfekcye i kroje angielskie osobny kurs. Wpisy codziennie. 5384 1 4



FAJKI
z drzewa Bruyèra,

przedni fabrykat z prawdziwego niezniszczalnego drzewa Bruyèra.

Gładka główka z wygiętym odlew. z Bruyera, cybuch wiśniowy z ustnikiem z rogu i trestką z jedwabiu, około 21 cm. długa K. 1·50. Takasama fajka jednak z rzeźbioną naokoło główką z drzewa Bruyèra K. 1·80. Największy wybór przyrządów dla palaczy znaleść można w mym katalogu, który rozsyła się darmo i opłatnie.

Przyjemne i suche palenie, przeto w czystości i smaku nieprześcignione.

Do nabycia przez firmę c. i k. nadw. dost.

HANNS KONRAD

Dom rozsyłkowy w Brüx Nr. 416 (Czechy)

Proszę we własnym interesie zażądać mego bogato ilustr. polskiego katalogu z przeszło 3000 odbitkami darmo i opłatnie. 5366 1 15

Lekcyj języka francuskiego

w domu udziela **Pierre Truchemotte,** były dyplomowany profesor kolegium St. Pierre w Paryżu. — **Ul. Pędzichów-Boczna l. 5,** u p. Sembrat. 5173 4 5

Igły, nici, szpilki, tasiemki, agrafki znane z dobroci w wielkim wyborze

poleca 4663 3 4

STEFAN PORĘBSKI

KRAKÓW, **OBECNIE** RYNEK 32, LINIA C-D.

Paryżanin

z dyplomem paryskiego Uniwersytetu udziela lekcyi osobnych i zbiorowych

języka francuskiego.

Ażeby dać każdemu możność przekonania się o wartości swej metody nauczania, ofiaruje pierwszy miesiąc zupełnie bezpłatnie, bez obowiązku dalszego pobierania lekcyi.

Zgłoszenia: **„Paryżanin"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego Nr 5277. 5277 4 10

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych po cenach b. przystępnych

Francuz z wyższ. wykształc.
Anglik z wyższ. wykształc.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Włoch z wyższ. wykształc. 5270 4 10

Kraków, ul. Floryańska 25, I piętro.

Poszukuje się

nauczycielki, Polki, do 2-ch dziewczynek w wieku 12 i 8 lat, uczęszczających do szkoły, z korepetycyą, z dobrą konwersacyą francuską i początkami muzyki. Zgłoszenia: Powiśle 12, 1 piętro, u gospodarza domu, zawsze o godz. 2-giej w południe. 5184 7 7

Do sprzedania:

sekretarzyk czarny z płytą marmurową, **lampy elektryczne, zegar** stojący z bronzami **grający** polskie melodye **i 2 zegarki srebrne kryte.** — Wiadomość w księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego (św. Jana 6). 5205 5 5

Panienki

uczęszczające do szkół wyższych znajdą pokoje z utrzymaniem. Cena przystępna. Grzybowska, Felicyanek 15, II p. 5188 6 7

Kasztanów

pospolitych kupię każdą ilość. **Chaje Tobias, Oświęcim.** 5206 5 6

Sprzedam tanio

fotel do rozkładania (chaiselongue), dwa krzesła wyścielane i stoliczek. Radziwiłłowska 20, parter na prawo, od godz. 2–3. 5350 2 3

Kupię

wynajmę lub wydzierżawię zaraz lub później kawiarnię, mleczarnię, sklep korzenny, interes naftowy lub inny tego rodzaju interes. **J. F. P.** poste restante **Kraków,** okazicielowi kwitu inseratowego. 5210 3 3

Küfferlego

czekolada i kakao, odznaczone 6 złotymi medalami, czyste pod gwarancyą, nader smaczne i dlatego dla smakoszów najwięcej polecenia godne.

Do nabycia we wszystkich handlach korzennych. 2543 21 0

Fabryka założona przed 150 laty.

Kupię krótki fortepian w dobrym stanie. Zgłoszenia: **Fr. Sadlik,** Kraków, drukarnia „Czasu". 5289 2 3

Panienka

może być przyjętą na stancyę. Zapewniona opieka rodzicielska. Fortepian na miejscu. Wiadomość: Bazar Krajowy, Rynek główny, róg Brackiej. 5280 2 3

Do sprzedania

realność w Skawinie składająca się z kamienicy piętrowej o dwóch frontach i z 6½ morga pola. Potrzebna gotówka 10.000 koron. Dług hipoteczny pod bardzo korzystnemi warunkami wynosi 10.000 koron. Wiadomość: tylko Kraków, Retoryka 4, parter, u właścicielki. 5302 2 5

Sklep spożywczy

z całem urządzeniem, z powodu choroby właścicielki, jest do sprzedania. Wiadomość: ul. Topolowa l. 13. 5351 2 5

40.000 K

potrzeba na I-szą hipotekę nowo wybudowanej kamienicy 2-piętrowej w Krakowie. Zgłoszenia w celu bliższej wiadomości pod **A. L.,** Graniczna 2, III p. 5296 2 3

Winogrona kuracyjne

najlepszy gatunek, słodkie, co dzień świeżo rwane, 5 kg. K 2·15. **wino** białe i czerwone z r. 1906 czyste, naturalne, 5 kg. 4¼ l. 4 K opłatnie, koleją 34 l. opłatnie 29 K. **L. Altneu,** Versecz. 8, Węgry. 5266 2 12

JAN ŘEHÁK

Červený Kostelec (Czechy)

tkalnia towarów lnianych i adamaszkowych

wyrabia:

płótna, bieliznę stołową, kanafasy, krysety, szotysze, oksfordy, kretony, obrusy, chustki do nosa, ręczniki, ścierki, serwety i serwetki i t. d. w najlepszej jakości i po najtańszych cenach.

Wyprawy ślubne!

bieliznę do hoteli, łaźni i szpitali. Wzory na żądanie opłacone. 5156 6 20

NA NAGNIOTKI
„RIGO"

niezawodna pasta usuwająca nawet zastarzałe nagniotki **w przeciągu 4 dni.**

W razie nieskutecznego użycia płacę 10 koron. **Pudełko 1 kor., za zaliczką 1 kor. 60 h.**

M. ZIEGELMANN

w Krakowie, ul. Krakowska L. 1.

Naśladownictw należy się wystrzegać. 5029 6 10

„POLONIA"

Kraków, Basztowa 19.

Szkoła i zakład pisania oraz powielania na maszynach różnych systemów rozpoczyna nowy kurs amerykański z dniem 1-go października. Tamże praktyka w buchalteryi i korespondencyi polsko-niemieckiej bezpłatnie. 5309 2 3

Potrzebna Francuzka

na parę godzin codziennie do dwojga dzieci 5-cio i 6-cio letnich. Zgłosić się: św. Anny 3, II p., między 12 a 1. 5314 5 6

Potrzebne panny do sprzedaży i **chłopiec do praktyki.** Grodzka 30, I piętro. 5308 2 2

Do wynajęcia zaraz

2 pokoje słoneczne, wygodnie umeblowane, na I p. przy ul. Stachowskiego 2. Wiadomość tamże na II p. na prawo. 5311 2 6

Potrzebny jest uczciwy i porządny

służący

do obsługi od 7 rano do 1. Zgłosić się: św. Anny 3, II piętro, między 12 a 1 w południe. 5313 5 6

Sposobność

Z powodu taniego i znacznego zakupna ziarna **Kakaowego**

Ceny cukrów zniżone.

½ kgr. Czekoladek i pomadek w kartonie kor. 2·20.
½ kgr. Czekoladek i pomadek w ozdobnym kartonie kor. 2·40.
½ kgr. Czekoladek samych doborowych kor. 3·—
½ kgr. Czekoladowych pralinek samych kor. 2·60. 5154 17 50

Jan Michalik
Fabryka Czekolady
Floryańska l. 45. Telefon Nr 466.

Uczeń z ukończoną 4 kl. gimn. potrzebny zaraz jako praktykant. Droguerya J. Hanaka i Spółki, Magistrów farmacyi, Kraków, Szewska 5. 5319 2 3

Magazyny

wprost przy torze kolejowym, obok ul. Pawiej do wynajęcia. Wiadomość w biurze: Basztowa 27, parter. 5228 3 3

Panienki uczęszczające do szkół wyższych znajdą pokój z utrzymaniem i troskliwą opiekę. Cena przystępna. Ul. św. Tomasza 24, II p. 5329 2 3

Poręba

120 morgów drzewa bukowego, 30 morgów drzewa jodłowego na korzystnych warunkach zaraz do sprzedania. Tartaki wodne do dyspozycyi. — Zgłoszenia pod **„Poręba"** poste restante **Kraków.** 5232 3 3

Obiady gospodarskie bardzo zdrowe, wydaje się do domów i na miejscu. Ceny przystępne. Karmelicka l. 7 I piętro. 5186 4 10

Kupię realność

obdłużoną w Krakowie lub w Podgórzu. Listowne zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **W. F.** 5234 3 3

Uczeń z VII gimn. poszukuje lekcyi. **S. K. 19** poste restante **Kraków.** 5242 3 3

Do sprzedania

stara broń różnego systemu. Ul. Krowoderska 40, parter na prawo. 5279 3 3

Zakopane. Chcę kupić w Zakopanem realność przy głównym trakcie, nadającą się na przedsiębiorstwo przemysłowe. Oferty szczegółowe pod **„Realność 7"** poste restante Kraków. 5284 2 2

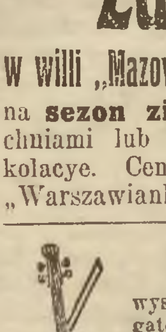
10.000 K na 8%

zabezpieczone na realności interesie, potrzebuje firma przemysłowa. Zgłoszenia nieanonimowe pod **K. J. 10.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego „N. Reformy". 5300 2 2

Zakopane

W willi „Mazowsze" (obok Warszawianki)

na **sezon zimowy** mieszkania z kuchniami lub bez. Na żądanie obiady, kolacye. Ceny niskie. — Wiadomość: „Warszawianka". 4722 9 12



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany polski cennik z przeszło 3000 odbitek dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD, Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 1491.**

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. **Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy** 4594 14 20

Leona i Anny Stępowskich

pensyonat dla źle mówiących, niemych i głuchoniemych bez różnicy wieku.

Ćwicząc mowę, uczymy małe dzieci czytać, starszych zaś dykcyi i artykulacyi. Dwadzieścia lat praktyki, metoda własna. Kraków, ul. Floryańska l. 39, II p. 3520 13 14

— ZMIANA MIESZKANIA! —

Leçons de Français.

Prof. G. M. Garret powrócił z Francyi i udziela nadal lekcyi **języka i literatury franc.** Ul. Szewska 26, parter. 5132 5 8

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 4691 53 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska
PALARNIA KAWY
M. JAWORNICKI
KRAKÓW

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych

M. JAWORNICKI.

93 287 0

Do szkółki prywatnej

przyjmę jeszcze kilkoro dzieci od 7 do 10 lat. Nauka, oparta na najnowszych zasadach pedagogicznych, polega u mnie na rozbudzeniu w dzieciach zmysłu spostrzegawczego i zdolności samodzielnego myślenia. Codziennie pogadanka przyrodnicza lub geograficzna i historyczna. Rysunki z natury i pamięci. Na żądanie składają dzieci egzaminy w szkołach publicznych. 5320 2 3

Zgłoszenia przyjmuje **Marya Ramułtowa,** ul. Lenartowicza l. 4, od godz. 2 do 4 popoł.

Do sprzedania

lub zamiany. Realność, kamienica nowo wybudowana na II piętra, narożna, bardzo dobrze wykonana, z oświetleniem gazowem i zaprowadzonem urządzeniem wodociągowem, jest z wolnej ręki do sprzedania lub zamiany. Bliższej wiadomości można zasięgnąć w Gminie Półwsie Zwierzyniec w godzinach od 9—10 rano i od 5—6 wieczór. 5297 2 3

Czekolada „Zdrowia", „Waniliowa", z „Z orzechami", wyrób własny poleca

ADAM PIASECKI, CUKIERNIA i fabryka czekolady

Kraków, ul. Floryańska 2, Hotel Drezd., ul. Długa 12. 5222 2 0

ZAKOPANE
willa Szopenówka,

poleca 5 pokoi z kuchnią nader ciepłe i słoneczne na zimę. Także poleca się pokoje z całodziennem utrzymaniem po 5 kor. od osoby. Kuchnia znana jako b. dobra. **M. Wieczorkowa.** 5244 5 12

POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa

„EKSYKONE"

hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. **J. Hanaka** Kraków, Szewska 5.

Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 kor. 4622 5 10

Franków 300.000 złotem

do wygrania już dnia

1 października 1908 r.

przez zakupno

Tureckiego (400 fr.) losu

bezwarunkowo losowaniu podlegającego i zawsze odsprzedać się dającego. Na rok sześć ciągnień, główna wygrana na przemian frank. 600.000 i frank. 300.000. Najmniejsza wygrana już 240 franków.

Cena gotówką 190 K lub tylko na **38** rat miesięczn. po **6** K.

Natychmiastowo, wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty.

Gazeta losowań „Neuer Wiener Mercur" za darmo. 5107 5 5

Kantor wymiany
OTTO SPITZ, Wiedeń,
I., Schottenring tylko 26
Ecke Gonzagagasse

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.